Rekordy światowe na stadionie warszawskim

SPORT i WCZASY

CZYTELNIK

A

ROK II NR. 75 (113) PONIEDZIAŁEK 18 PAŹDZIERNIKA 1948 CENA 15 ZŁ

Sukces polskich bokserów w Budapeszcie

Polska – Węgry 8:8

Zwycięstwa *Grzywocza Antkiewicza Chychły i Szymury*

(Telefonem z Budapesztu)

Mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Węgier i Polski odbył się w Budapeszcie w wielkiej hali sportowej, wypełnionej szczelnie publicznością. Otrzymał on piękne ramy, jak zwykle w zawodach międzypaństwowych.

W poszczególnych wagach spotkali się (na pierwszym miejscu Węgrzy):

musza: Bednai—Kasperczak;
kogucia: Horvath—Grzywocz;
piórkowa: Feher—Antkiewicz;
lekka: Budai—Czortek;
półśrednia: Bene I—Chychła;
średnia: Papp—Zagórski;
półciężka: Kapoczy—Szymura;
ciężka: Bene III—Klimecki.

Bednai stoczył bardzo żywą walkę z Kasperczakiem, był on bardzo szybki w pierwszym starciu, dwa razy ładnie trafił sierpowym Polaka, który dopiero pod koniec rundy trochę się rozruszał, co jednak nie wystarczyło do jej wygrania. Runda ta przypadła też Węgrowi. W drugim starciu z obu stron była walka ciekawie i szybko prowadzona. Jednak Bednai był w niej lepszy i trafiał prostymi, zapewnił sobie przewagę punktową i tym samym rundę dla siebie. Trzecie starcie miało obraz zupełnie inny. Kasperczak wiedząc że nie ma już nic do stracenia, przeszedł żywiołowo do ataku, bił lewymi sierpami, poprawiał celnymi prawymi, Węgier przy tym puchnie i są momenty, w których zaznacza się wybitna przewaga Kasperczaka. Starcie wy-

(Dokończenie na stronie 4)

Występ mistrzów ZSRR

Zwycięstwa Macha i polskiej sztafety 4 x 100 m



Andrejewa zgotowała wielką niespodziankę. Nie tylko że pokonała w kulę swoją koleżankę Sewrjukową, która miała już wyniki powyżej rekordu świata, ale ustanowiła też nowy rekord światowy.

Ostatni mecz międzypaństwowy w sezonie

Polska — Finlandia 1:0 (0:0)

Meczem z Finlandią piłkarze nasi zakończyli tegoroczne spotkania międzypaństwowe. Wygraliśmy 1:0. Nie jest to specjalny sukces. Finowie nie stanowią większej klasy. Niemniej jednak trzeba stwierdzić, że od roku ub. poczynili oni poważne postępy, czego absolutnie nie można powiedzieć o naszej reprezentacji.

Zdobywcą jedynej bramki dnia, był gracz Ruchu Cieślik. Uzyskał on ją w 19 min. po przerwie.

Szczegółowe omówienie meczu w opracowaniu dr Stanisława Mielecha i red. Wacława Koryckiego, znajdą nasi Czytelnicy na str. 2.

Drużyny do niedzielnego meczu na stadionie warszawskim wystąpiły w następujących składach:

FINLANDIA: Samola, Martin, Minti, Assikajnen, Pylkkonen, Schich, Svehn, Rytkonen, Saarinen, Vaihaxela, Lehtowirta.

POLSKA: Skromny, Jenduda, (Tarka), Barwiński, Waśko, Parpan, Gajdzik, Sąsiadek, Gracz, Oprych, (Kohut), Cieślik, Mordarski.

Bilans sezonu

W tym roku Polska rozegrała ogółem 7 spotkań międzypaństwowych w piłce nożnej, 2 razy zwyciężając, 2 remisując i 3 razy przegrywając.

Stosunek bramkowy jest dla nas ujemny i wynosi 7:17.

Szczegółowe wyniki uzyskane przez naszą jedenastkę reprezentacyjną przedstawiają się następująco:

W Sofii 4. IV:
BUŁGARIA — POLSKA 1:1

[illegible] 3. IV:
POLSKA — CZECHOSŁOWACJA 3:1

W Kopenhadze 27. VI:
DANIA — POLSKA 8:0

W Warszawie 25. VIII:
POLSKA — JUGOSŁAWIA 0:1

W Warszawie 19. IX:
POLSKA — WĘGRY 2:6

W Chorzowie 10. X:
POLSKA — RUMUNIA 0:0

W Warszawie 17 X.
POLSKA — FINLANDIA 1:0



W biegu 400 m w zawodach lekkoatletycznych w Warszawie doszło do wielkiej sensacji. Wygrał Maćk przed Bulańczykiem — ZSRR. Widzimy też jak zawodnik radziecki gratuluje Polakowi sukcesu. Na pierwszym planie (z lewej) Buhl, który zajął trzecie miejsce w tym biegu.



Przed rozpoczęciem meczu koszykówki MAI (Moskwa) — AWF Budapeszt. Od lewej Rohonczi (Węgry), zawodniczka radziecka Szengiel (3) sędziowie: Jerabek (CSR) i red. Szeremeta (P).

Kazimierz Kucharski

Dwudniowa rewia lekkoatletów radzieckich i polskich

Pierwszy występ lekkoatletów radzieckich na ziemi polskiej wzbudził zrozumiałe zainteresowanie tak samych zawodników jak i publiczności warszawskiej, która jak na dzień powszedni przybyła dość licznie (ponad 10 tys.) Punktualnie w zapowiedzianym czasie wśród niemilknących oklasków jako pierwsza wkracza na stadion drużyna radziecka, prowadzona przez kierownika zespołu Wasiliewa. W pierwszej dwójce rzuca się w oczy postać Dumbadze. Przewyższa ona wzrostem i tuszą pozostałe swoje koleżanki. Obok druga rekordzistka świata, w pchnięciu kulą, Sewriukowa. Dalej idą dziarskim krokiem mężczyźni, wśród których widać świetnego średniodystansowca Pugaczewskiego. Całość drużyny wygląda efektownie i sprężyście.

Drużyna polska prowadzona przez Marysię Kwaśniewską i Łomowskiego prezentuje się nie mniej efektownie. Oba zespoły ubrane są w jednakowe granatowe kostiumy.

Po odegraniu hymnów państwowych i krótkich przemówieniach przedstawiciela Związku Młodzieży Polskiej Świdy oraz dyr. Askanasa, który w imieniu PZLA w serdecznych słowach powitał sportowców radzieckich i odpowiedzi kierownika zespołu ZSRR Wasiliewa przystąpiono do odbycia poszczególnych konkurencji.

Impreza była wspaniała, a wypadłaby jeszcze bardziej okazale, gdyby była sprawniej przeprowadzona.

Zawody odbyły się trochę za późno tak, że nie zdążono przeprowadzić wszystkich konkurencji. Oprócz tego program zawodów został źle ułożony; na jednej skoczni odbywały się jednocześnie dwie konkurencje: skok w dal i skok o tyczce, oczywiście z przeciwnych stron.

Już w pierwszej konkurencji Fokina dała pokaz jak należy przechodzić przez niskie płotki. Z miejsca wyszła do przodu i w pięknym stylu pokonała przeszkody, pozostawiając nasze reprezentantki o piętnaście metrów za sobą i uzyskując zupełnie dobry czas. Penners i Peskówna nie odegrały żadnej roli.

Więcej emocji przeżywaliśmy w biegu na 100 m. Kiszka spotkał się z rekordzistą ZSRR Karakulowem i Gołowkinem. Widać, że zawodnicy byli nieco zdenerwowani, a świadczyć o tym może jeden falstart Karakulowa; przy ponownym falstarcie, sędzia nie wrócił zawodników. Następuje rozpaczliwy pościg Kiszki za uciekającym Karakułowem Na trybunach niesłychany dopping. Kiszka wyraźnie dochodzi Karakułowa i na 60 metrze jest już pierwszy, zabłysła iskierka nadziei, może choć jedno zwycięstwo dla barw polskich. Publiczność zaczęła szaleć. Kiszka w dalszym ciągu walczy jak

(Dokończenie na stronie 4)

W rocznicę bitwy pod Lenino

Tysiące zawodników na starcie „Marszów Jesiennych“

Warszawa (tel.). W niedzielę, w dniu rocznicy bitwy pod Lenino, w całym kraju odbyły się marsze jesienne dla jej upamiętnienia. Trudno w tej chwili dokładnie ustalić liczbę startujących, gdyż zawody przeprowadzono nawet w najmniejszych miasteczkach i

(Ciąg dalszy na str. 5)

W piłce nożnej Belgia—Francja 3:3 (1:2)

123:18 wygrały w „koszu“ zawodniczki YSAA w Łodzi

Wszystkie zdjęcia z zawodów lekkoatletycznych dostarczył — „Film Polski“.



Przed startem zawodnicy polscy wręczyli zawodnikom radzieckim kwiaty. Widzimy, jak najlepszy lekkoatleta polski, Łomowski wręcza kwiaty najlepszej radzieckiej, Dumbadze.

ZATOPEK I CEVONA zaproszeni do Katowic lub Wrocławia

Praga. (Tel.) Wczorajsze **„Rude Pravo“** podaje, że **Polski Związek Lekkoatletyczny nadesłał do Pragi pismo, zapraszające Zatopka i Cevonę na starty w Polsce na zawodach w Katowicach lub we Wrocławiu z zawodnikami radzieckimi.**

Żadna decyzja w tej sprawie w Pradze na razie nie zapadła. Zatopek jest wojskowym i jego władze wraz z naczelną organizacją sportową **ustaliły** dokładnie plan jego startów **za granicą**, niemniej jednak okazja zmierzenia się z zawodnikami ZSRR jest wyjątkowa i nic prawdopodobnie nie stanie na przeszkodzie w przyjeździe do Polski Niewątpliwie **biegi Zatopka z Vaninem i Kazancewem na 5 czy 10 km, oraz Cevony z Pugaczewskim na 1.500 — byłyby wydarzeniem sportowym na miarę światową.**

(ch)



Fokina wygrała w Warszawie bieg na 80 m przez płotki wynikiem 12 s.

Polska—Finlandia 1:0

Wacław Korycki

Minutowy przebieg spotkania

Przy pogodzie ładnej i bezwietrznej, grę zaczynają Polacy. Oprych mija środkowego pomocnika i strzela. Bramkarz obronił. Strzał Cieślika oddany w 1 min. idzie górą. W chwilę potem pierwszy róg dla Polski. W 3 min. Finowie atakują jednak nasza obrona interweniuje. W 5 min. atak Polaków. Nie groźny strzał wyłapuje bramkarz. W 6 min. Gracz mija Pylkkonena i strzela w słupek. Zamieszanie podbramkowe w 7 min. wyjaśnia Parpan. W 8 min. Mordarski podaje do Gracza, który główkuje, ale bramkarz broni. W 9 min. Cieślik strzela z bliska, bramkarz robinzonuje a piłka odbita przez niego trafia w słupek i wraca w pole. Finowie przeprowadzają kontratak, który likwiduje obrona. W 12 min. strzał Cieślika broni bramkarz. W tej samej minucie strzał Svahna idzie w aut.

13 min.: Sąsiadek podaje do środka, strzał jednego z naszych napastników odbija się o obrońcę i idzie na róg. Rzut rożny dla Polski.

14 min.: Następny rzut rożny dla Polski.

16 min.: Pęka piłka. Po zmianie Mordarski po ładnej kombinacji z Cieślikiem, strzela z bliska, ale bramkarz wybija piłkę na aut. Jeszcze jeden rzut rożny dla Polski. Bije Sąsiadek. Cieślik strzela główką, ale obrońca wykopuje piłkę w pole.

20 min.: Zamieszanie pod bramką Finlandii. Strzela Cieślik, broni bramkarz, wybijając piłkę w pole. Piłkę łapie Sąsiadek stojący tyłem do bramki i strzela nożycami nad sobą. Niestety znów obrońca wybija piłkę w pole.

21 min.: Sąsiadek wystawia Cieślika na strzał. Jednakże bramkarz wybija piłkę w pole.

22 min.: Cieślik z paru metrów strzela bramkarzowi w ręce.

23 min.: Strzał Gajdzika broni bramkarz. W chwilę później strzał Waśki idzie w aut.

[illegible] min.: Schich strzela obok naszej bramki.

27 min.: Przebój Cieślika kończy się niecelnym strzałem.

28 min.: Strzał Assikajnena broni Skromny.

29 min. Finowie biją rzut wolny. Skromny wybiega, mija się z piłką, na szczęście napastnik fiński również nie zdążył do niej dobiec, a Parpan wybił piłkę w aut.

30 min.: Atak Finów stopuje nasza obrona.

32 min.: Wspaniały strzał Svahna z najwyższym wysiłkiem Skromny piąstkuje w aut. Róg dla Finlandii.

37 min.: Strzał Parpana mija bramkę.

40 min.: Finowie atakują ale ich ataki powstrzymuje Parpan.

41 min.: Róg dla Finlandii.

42 min.: Strzał Gracza z paru metrów idzie w aut.

43 min.: Rytkonen strzela na naszą bramkę, jednakże piłka przechodzi obok słupka.

44 min.: Rzut wolny z linii pola karnego, Mordarski przenosi nad bramką.

Druga połowa

Po przerwie grę rozpoczynają Finowie. W 1 min. Sąsiadek strzela, jednak bramkarz wybija piłkę w pole. W 2 min. rzut wolny z odległości 30 metrów. Cieślik wybija w aut. W 3 min.: Kohut przenosi piłkę nad bramką Finów. W 4 min. Lehtowirta mija obrońców i strzela nad poprzeczką. W 5 min. Assikajnen z daleka strzela na bramkę, jednakże piłka idzie w aut.

8 min.: Kohut znajduje się sam na sam z bramkarzem, jednakże strzał głową przechodzi obok słupka.

10 min.: Notujemy zamieszanie pod bramką Polski. Wyjaśnia je Vaihaxela, strzelając niecelnie na bramkę.

11 min.: Gracz dostaje ładnie podaną piłkę Kohuta, ale przenosi ją wysoko nad bramką.

13 min.: Róg dla Polski. Strzela Cieślik, piłka idzie tuż obok bramki.

16 min.: Niebezpieczny moment pod bramką Polski. Piłka kopnięta przez Tarkę wychodzi na aut. Róg dla Finlandii. Po rzucie rożnym zamieszanie pod naszą bramką wyjaśnia Skromny, łapiąc piłkę. Następnie piękna akcja naszego napadu kończy się wspaniałym strzałem Cieślika, który przechodzi jednak nad poprzeczką.

19 min.: Kohut mija Martina, ściąga piłkę do linii autowej (bramkowej), mija środkowego pomocnika Pylkkonen, centruje do środka, piłkę przejmuje Cieślik i z 3 metrów nieuchronnym strzałem pakuje piłkę w bramkę Finów. 1:0 dla Polski.

22 min.: Vaihaela jest sam na sam ze Skromnym, jednakże strzela niecelnie i piłka idzie obok bramki w aut.

23 min.: Zamieszanie pod bramką Finów. Sędzia zatrzymuje grę, gdyż Sąsiadek znajdował się na pozycji spalonej. W chwilę później bomba Mordarskiego trafia w poprzeczkę.

25 min.: Gracz strzela obok bramki.

27 min.: Strzela Waśko, bramkarz broni — w chwilę później róg dla Finlandii.

28 min.: Sąsiadek podaje piłkę Cieślikowi, który przerzuca ją przez bramkarza, jednakże trochę za mocno i piłka wpada na bramkę z góry.

35 min.: Cieślik przenosi nad bramką

36 min.: Skromny broni strzał Lehtowirta.

38 min.: Bramkarz Finów broni wspaniały strzał Cieślika. W chwilę później róg dla Polski. Strzela Gracz, lecz bramkarz [illegible]

39 min.: Kohut strzela obok bramki.

42 min.: Strzela Svahn, jednak piłka przechodzi nad bramkę.

44 min.: Strzał Gracza idzie wysoko nad poprzeczką i jest ostatnim akordem spotkania.

Wacław Korycki

PING-PONGIŚCI ROZPOCZĘLI SEZON

Katowice. W ub. niedzielę odbyło się w świetlicy Sp. Wyd. „Czytelnik" w Katowicach doroczne walne zgromadzenie Śląsko-Dąbrowskiego Okr. Zw. Tenisa Stołowego. Na zebraniu tym zmieniono system rozgrywek. W miejsce dawniejszej ligi utworzono dwie grupy po 9 klubów. W nadchodzących rozgrywkach, które rozpoczną się w pierwszych dniach listopada br. walczyć będą: w grupie I — Piast Gliwice, Polonia Bytom, ZZK Gliwice, LKS Lubliniec, Pogoń Prudnik, Kop. Polska Świętochłowice, Elektro Łaziska Górne, AKS Mikołów i kop. Kleofas Katowice; w grupie II — Pogoń Katowice, Ruch Chorzów, Batory Chorzów, Siemianowiczanka, Unia Sosnowiec, Kop. Katowice, Piast Cieszyn, Beskid Andrychów i Lechia Mysłowice.

W skład nowego zarządu weszli: Dudek Włodzimierz (Unia Sosnowiec), Żurawski (kop. Katowice), Rybczyński (LKS Lubliniec), Sokal (OMTUR Katowice), Jokiel (Czyn Katowice), Natkaniec (RCKS Czeladź), Ferenc (Polonia Bytom) i Ryś (Elektro Łaziska). Kapitanem sportowym został Dronia z Świętochłowic. (wk)

Stanisław Mielech

Słaba forma napastników przyczyną nikłej wygranej

Nieskuteczne bombardowanie — tak można by w dwóch słowach scharakteryzować mecz z Finlandią, wygrany w najmniejszym stosunku 1:0. Tak się złożyło, że ani jeden z naszych napastników nie był w pełni formy, każdy z nich przepuszczał najwłaściwszy moment do strzelenia goala o jakiś nieuchwytny ułamek sekundy, który jednak sprawiał iż strzał nie wychodził płasko lub pod właściwym kątem. Wyższa technika naszych napastników sprawiła, iż pozycji do strzałów mieli mnóstwo i strzelali dużo. 6 razy tylko poprzeczka wyręczyła Sarnolę w obronie bramki — efekt jednak tej strzelaniny pozostał mizerny.

W polu mecz wyglądał ładnie. Nasi grali szybko, wprawdzie z zasady bez gaszenia piłki, lecz przeważnie dołem, teren zdobywali łatwo i strzelali. Ten system w zupełności wystarczył na to, ażeby Finów odesłać do domu ze sporą porcją bramek, gdyż goście ustępowali nam pod każdym względem. Przewaga nasza trwała przez cały mecz. Finowie atakowali nas wypadami, które bywały groźne, jednakowoż nasze zwycięstwo nawet przez moment nie stało pod znakiem zapytania.

Nasi grali systemem WM. Finowie po staremu. System nie odgrywał u nich większej roli, gdyż zepchnięci do obrony nieraz w ósemkę zbierali się pod swoją bramką, a polem do gry było ich pole karne. Goście przeważnie stosowali długie podania, starając się zdobywać teren przy pomocy lotnych skrzydeł i strzelać z center. Mało jednak wyrobili sobie takich pozycji. W opanowaniu piłki i grze głową nasi zawodnicy górowali, kondycja u obu drużyn była jednakowa; start nie jest silną stroną gości.

OCENA GRACZY FIŃSKICH

Najlepszym graczem drużyny fińskiej był bramkarz Sarnola. Obronił on kilkadziesiąt strzałów, z czego kilka trudnych, piłkę chwytał pewnie, wybiegał z bramki w porę, a poza tym posiadał najważniejszą zaletę bramkarza: szczęście. Najlepszym technikiem drużyny gości był prawy łącznik Rytkonen, który bez trudu przechodził przez naszych pomocników. W strzałach zawodził podobnie jak i inni jego koledzy. Na dobrą notę zasługuje prawoskrzydłowy Swahn, który kilka razy uciekał Barwińskiemu i oddał niebezpieczną centrę.

Po przerwie, gdy Jandudę [illegible] Tarka — Lehtwirta, lewoskrzydłowy dał również kilka prób swego talentu.

Pomoc gości poświęciła się wyłącznie defensywie, lecz mimo takiego ograniczenia swej działalności nie potrafiła zastopować naszych ataków.

Obrońcy mają tę zasługę, iż nie pozwalali naszym zawodnikom wyrobić sobie czystej pozycji do strzału, kopali jednak piłkę, gdzie się dało po autach i kornerach, byle dalej od bramki.

OCENA GRACZY POLSKICH

Skromny w bramce nie miał pola do popisu, w kilku momentach jednak zagrał b. przytomnie. Obrońcy na przeciętnym poziomie. Zamiana Jandudy na Tarkę była błędem. Tarka był wolniejszy w starcie, przez co lewa strona ataku gości doszła do głosu i kilkakrotnie poważnie zagroziła naszej bramce.

Z pomocników najlepszy był Parpan, który jak zwykle, był ostatnią naszą zaporą obronną. Zawodnika tego widzieliśmy jednak już w lepszej formie. Waśko był ruchliwszy od Gajdzika, lecz w podaniach mniej dokładny. Ma pozatem wadę: prowadząc piłkę w pole zwalnia tempo i oddaje ją zbyt późno, pozwalając przeciwnikom skupić się do obrony bramki.

Mordarski był za mało zatrudniony; momenty dobre przeplatały się u niego ze słabszymi. Cieślik był ruchliwy, pojedynki staczał pomyślnie i strzelał dużo, jednakowoż przeważnie niecelnie.

Oprych ograniczył się tylko do wyrabiania pozycji do strzału partnerom. W tym meczu jednak należało samemu strzelać, praca przygotowawcza nie wystarczała — a Oprych nie oddał ani jednego strzału. Zastępujący go po przerwie Kohut był lepszy pod tym względem i gdy był jeszcze świeży, wyrobił pozycję do strzelenia jedynej bramki.

Gracz zaczął b. dobrze strzałami w poprzeczkę. Później jednak osłabł, stracił siłę przebojową i cała wartość jego gry leżała w pracy przygotowawczej do podań mniej lub więcej celnych.

Debiutant Sąsiadek jest talentem, legitymuje się bowiem dobrym startem co dla skrzydłowego jest najważniejszym warunkiem. Wkład jego w meczu z Finlandią jest jednak niewielki, ponieważ centrował zbyt blisko bramki, przez co wiele jego piłek wyłapywał Sarnola, nie odważał się na strzał i niejednokrotnie mogąc iść z piłką na przebój podawał ją, co było błędem taktycznym. Mimo tych wad, debiut jego należy uważać za udany. Przy dobrym trenerze powinien pozbyć się tremy, nieodpowiedzialną [illegible] zamienić na agresywniejszą i nauczyć się strzelać z kąta skrzydłowego. Do Sąsiadka należy przyszłość.

Ogółem biorąc, żaden z naszych zawodników nie zasługuje na notę bardzo dobrą, gdyż ani jeden jak wspomniałem nie był w pełnej formie i nie zademonstrował w całej pełni tego co potrafi. Wszyscy robili wrażenie przetrenowanych lub niedotrenowanych. Żaden z zawodników, z rezerwowymi włącznie, nie zasłużył też na notę niedostateczną. Byli dobrzy jak Parpan, Cieślik, Mordarski i tacy, którzy zasłużyli na notę dostateczną.

Gdyby choć jeden z napastników był w dobrej formie, wynik brzmiałby inaczej.

Stanisław Mielech

Kto będzie mistrzem Ligi i kto z niej spadnie?

W sobotę upływa termin nadsyłania kuponów

Dzieli nas jeszcze kilka dni od czasu kiedy zamknięty zostanie ostateczny termin nadsyłania odpowiedzi na pytanie naszego konkursu *„Kto będzie mistrzem ligi i kto z niej spadnie?"*

Termin ten upływa w nadchodzącą sobotę, a jak wiadomo, w przyszłą niedzielę drużyny rozpoczynają rozgrywki o punkty, które trwać będą nieprzerwanie 6 tygodni i wyłonią mistrza oraz drużyny do spadku z ligi.

Tym czytelnikom, którzy dotychczas nie wzięli udziału w konkursie i nie nadesłali odpowiedzi radzimy to uczynić natychmiast, gdyż termin nadsyłania kuponów jest już krótki.

Trud włożony w rozwiązanie skomplikowanej sprawy mistrzostwa i spadku opłaci się sowicie. Na zwycięzców konkursu czekają piękne nagrody, z których na pierwszy plan wybija się 3-lampowy radioodbiornik, następnie rower, zegarek i wiele innych cennych nagród.

Aby zorientować naszych czytelników w pozostałych do rozegrania meczach podajemy jeszcze raz terminarz końcowych rozgrywek, którego posiadanie jest nieodzowne przy typowaniu szans poszczególnych drużyn. Równocześnie podajemy jeszcze raz warunki naszego konkursu.

1. W konkursie udział może wziąć każdy czytelnik „Sportu i Wczasów" który wypełni jednakowo 4 kupony i nadeśle je pod adresem: Redakcja „Sportu i Wczasów" Katowice, ul. Młyńska 9 — konkurs sportowy.
2. Ostateczny termin nadesłania odpowiedzi upływa z dniem 23 października 1948 r.
3. Każdy czytelnik może nadesłać po kilka rozwiązań konkursowych, jednak każde rozwiązanie musi być wypełnione na 4 kuponach jak podano w pkt. 1.
4. W razie nadesłania większej ilości trafnych odpowiedzi odpowiadających końcowemu układowi tabeli ekstraklasy o podziale nagród decyduje losowanie które dokonane zostanie w obecności czytelników.

TERMINARZ

24. 10. Garbarnia — Rymer, Legia — ZZK, Warta — Wisła, ŁKS — Cracovia, Ruch — Polonia Warszawa, Polonia Byt. — AKS, Tarnovia — Widzew.

31. 10. Cracovia — Wisła, Polonia — Warszawa — ŁKS, ZZK — Polonia Byt., Widzew — Garbarnia, AKS — Legia, Tarnovia — Warta, Ryme[illegible]

7. 11. Wisła — AKS, Garbarnia — Tarnovia, Polonia W-wa — ZZK, Warta — Legia, ŁKS — Polonia Byt., Ruch — Cracovia, Rymer — [illegible]

14. 11. Wisła — ŁKS, Legia — Rymer, ZZK — Garbarnia, Widzew — Ruch, AKS — Cracovia, Polonia Byt. — Warta, Tarnovia — Polonia W-wa.

21. 11. Garbarnia — Polonia W-wa, Legia — Cracovia, Warta — ŁKS, Widzew — Wisła, Ruch — Polonia Byt., Tarnovia — AKS, Rymer — ZZK.

28. 11. Cracovia — Garbarnia, Polonia W--wa — AKS, ZZK — ŁKS, Widzew — Warta, Ruch — Legia, Polonia Byt. — Tarnovia, Rymer — Wisła.

Gospodarze na pierwszym miejscu.

Kupon konkursowy „Sportu i Wczasów"

Jakie miejsca zajmą drużyny w ekstraklasie:

1. ______ (nazwa klubu)

11. ______

12. ______

1[illegible]. ______

1[illegible]. ______

Imię i nazwisko uczestnika konkursu: ______

Dokładny adres: ______

Mecz towarzyski

Ruch-AKS 4:3 (3:0)

Chorzów. Przyjacielskie spotkanie dwóch miejscowych rywali zakończyło się po mało ciekawej grze nikłym lecz zasłużonym zwycięstwem Ruchu 4:3 (3:0).

Pierwsza połowa gry upływa pod znakiem obustronnych ataków. Napastnicy Ruchu są lepiej dysponowani strzałowo. Pierwsza bramka pada w 15 minucie ze strzału Żurka; w 4 minuty później Cebula przenosi piłkę nad wybiegającym Mrugałą, podwyższając wynik na 2:0. Od tej chwili AKS dąży do zmiany wyniku. Muskała dwoił się i troił, nie znalazł jednakże żadnego zrozumienia u swych partnerów. Szczególnie słabo zagrał w tym okresie Spodzieja. Na 5 minut przed przerwą błyskawiczny atak Ruchu przynosi ze strzału Żurka trzecią bramkę.

Po przerwie drużyny poczyniły kilka zmian w swym składzie. AKS wstawił do bramki Przewiedę, za Spodzieję zagrał Januszek, w Ruchu natomiast Wyrobka zastąpił Brom. W tej części gry AKS gra o wiele lepiej i przez 35 min. napastnicy jego zagrażają bramce Ruchu. W tym też okresie padają dwie bramki dla AKS-u ze strzałów Januszka i Barańskiego. Zdawało się, że wyrównanie padnie lada chwila, wystarczył jednakże zryw Ruchu i wynik brzmiał 4:2. W 3 minuty później Wieczorek zmniejsza niekorzystny dla AKS-u stosunek na 4:3.

Dzięki zwycięstwie Ruch zdobył tytuł „honorowego" mistrza Śląska. Zawody prowadził p. Dębski.

[illegible]

ZMP ORMOWIEC — NAPRZÓD JANÓW 2:2 (0:1)

Szopienice. Kombinowany zespół Naprzodu z Janowa wystąpił w towarzyskim spotkaniu z miejscowym ZMP Ormowiec, uzyskując wynik remisowy. Bramki dla gospodarzy zdobył Stolorz, dla Naprzodu Kocurek. Publiczności około 1000 osób.

HKS — BAILDON KATOWICE 5:1 (3:1)

SZOPIENICE. Zespół Baildonu gościł w Szopienicach, gdzie rozegrał towarzyskie spotkanie z miejscowym HKS-em, doznając sromotnej porażki 5:1 (3:1).

Do powyższego meczu goście wystąpili w swym normalnym składzie. Przez cały czas spotkania gospodarze posiadali wyraźną przewagę.

Niespodzianka w Częstochowie

Skra-Szombierki 3:1 (1:1)

o wejście do Ligi

Częstochowa. Grę rozpoczynają goście i w pierwszej minucie przez Podeszwę zdobywają prowadzenie. W 11 min. Skra przez Seifrieda uzyskuje wyrównanie. Goście zaczynają grać faul zmuszając sędziego do częstych interwencji. Zmienne ataki obu drużyn nie wpływają na wynik.

Po przerwie tempo gry się zwiększa, w 3 min. Jędrzejewski strzela drugą bramkę dla Skry. Teraz następuje przewaga gospodarzy, lecz strzały ataku mijają się z bramką. Dopiero w 34 min. Orłowski ustala wynik meczu.

Sędzia p. Pryk z Krakowa b. dobry. Widzów ok. 7 tys.

Lechia — Gdańsk	6	12	25:8
Szombierki	7	7	20:13
Radomiak	7	6	18:16
Skra	6	6	12:13
PTC Pabianice	6	1	11:36

Wyniki z Rzeszowa

NAFTA KROSNO — PZL RZESZÓW 1:6 (0:0)

RZESZÓW (Tel.) Gra na niskim poziomie. PZL mimo, że miał więcej z gry nie potrafił rozstrzygnąć spotkania na własnym boisku. Jedyną bramkę dnia zdobył Dubiel. Zawody prowadził p. Truchan.

ORZEŁ — RESOVIA 0:1 (0:0)

Bramkę zdobył Małko. Zawody prowadził p. Kowalczyński.

SANOCZANKA — LEGIA 2:3 (2:2)

Sędziował p. Bryda.

Piłkarstwo kieleckie

GWARDIA — UNIA (SOSNOWIEC 3:3 (1:3)

Zawody towarzyskie. Bramki zdobyli dla kielczan i samobójcza, Kulesza i Iwański, dla Unii Krajewski 2 i Słota 1. Sędzia p. Jopowicz. Widzów ok. 1.000 osób.

MISTRZOSTWA KLASY A KIEL. OZPN

Lubna (Kazimierz Wielka) — SKS (Sandomierz) 1:1 (0:0), SKS (Starachowice) — Orlicz (Suchedniów) 3:0 (1:0), Tęcza — Ruch (Skarżysko) 0:0; zawody przerwane na 18 minut przed końcem z powodu ciemności. Zeork — Granat 3:0 w. o. wskutek zejścia drużyny Granatu z boiska i nie zastosowania się do poleceń sędziego. Granat — Tęcza 2:1 (1:0).

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco:

Zeork	4	7	12:1
SKS (Sandomierz)	3	5	7:2
[illegible]	2	3	4:2
SKS (Starachowice)	3	3	5:5
Orlicz	3	2	3:6
Ruch	1	1	1:1
Gr[illegible]	4	1	3:10
Tę[illegible]	2	0	0:8

A klasa Zagłębia

UNIA — PŁOMIEŃ MILOWICE 2:1 (0:1)

SOSNOWIEC. Mecz toczył się przy stałej przewadze Unii, dla której bramki zdobyli: Krajewski i Górnicki, zaś dla Płomienia Olszewski. Sędziował p. Kurek. Publiczności ok. 2.000.

Juniorzy Unii pokonali ZZK Sosnowiec w stosunku 4:0 (4:0).

GZKS PIASKI — OM TUR OLKUSZ 3:2 (2:1)

PIASKI. Zasłużone zwycięstwo odniosła twarda drużyna Piasków, posiadająca przez cały czas meczu wyraźną przewagę. Z powodu nieprzybycia sędziego, zawody prowadził objektywnie p. Sikorski z Olkusza. Bramki dla miejscowych zdobyli: Wojtowicz, Zaporowski i Antonik.

Zagłębianka	5	9	13:6
Unia Sosnowiec	6	8	18:13
RCKS Czeladź	5	8	10:8
Płomień Milowice	6	7	18:12
GZKS Piaski	6	6	10:12
[illegible]	6	5	9:7
ZKSM Będzin	5	5	9:9
Czarni Sosnowiec	5	3	9:10
Zagłębie Dąbrowa G.	5	2	9:21
Sarmacja Będzin	5	1	6:13

Klasa B: ZKSM SOSNOWIEC — [illegible]

Statystyka niedzielnego meczu

	POLSKA	FINLANDIA
Strzałów na bramkę	[illegible]	23
Faulów	[illegible]	[illegible]
Rzutów rożnych	[illegible]	4

Wysokie zwycięstwa w Warszawie i Łodzi

Jak grają koszykarze i siatkarze radzieccy

Takiego meczu i to meczu mało popularnej siatkówki, który by do tego stopnia rozpalił widzów, Warszawa, mało Warszawa, napewno w ogóle nie widziana. Szkoda wielka, że szczupła sala Polskiej YMCA mogła pomieścić tylko skromną liczbę ponad 1.000 osób, aby oglądać zmagania siatkarzy Dynamo i Sparty.

Na popołudniowe spotkanie koszykówki drużyn kobiecych Moskiewski Instytut Lotniczy — Sparta (Praga), mimo padającego z przerwami deszczu, przybyło na kort centralny WKS Legia około 8.000 widzów tj. tyle prawie, ile trybuny mogły pomieścić.

Popis koszykarek radzieckich

W meczu koszykarek MAI — Sparta zawodniczki radzieckie zaimponowały kondycją, szybkimi podaniami, orientacją i dokładnym kryciem. Gra ich jest przejrzysta, bez żadnych zbytecznych finezji, strzały opanowane z każdej pozycji. Przeciw Sparcie grały dwiema piątkami, które są właściwie równe sobie.

Zdawało się przed meczem, że „Spartanki" potrafią nawiązać równorzędniejszą z nimi walkę. Tak jednak się nie stało. Drużyna radziecka przez cały czas prowadziła zdecydowanie. Na nic zdały się zmiany zawodniczek czeskich. Przy takich przeciwniczkach spokój i dotychczasowa precyzja strzałów zawiodła. Piłki z reguły schodziły z obręczy lub mijały się z celem. Wynik: 44:16 (22:6) dla M. A. I.

Czudina gwiazda siatkówki

Spotkania siatkówki, rozpoczęły się meczem drużyn kobiecych Lokomotywa — repr. Warszawy. Zespół radziecki to przede wszystkim Czudina, jedna z najlepszych lekkoatletek ZSRR o wzroście 185. Nic też dziwnego że ścięcia jej, które mogłyby być dobre nawet przy wysokości siatki dla drużyn męskich, wypadły wprost imponująco. Bez niej zespół Lokomotywy traci 30% swej wartości. Dlatego też, gdy w trzecim secie do stanu 12:7 Czudina nie grała, warszawianki zdołały go wygrać.

Siatkarki Lokomotywy grają zupełnie po męsku. Ścinają z dalekich piłek, wystawienia przerzucają na obie strony przy siatce, w wyskoku widzą puste pole po przeciwnej stronie. Ścinają zwłaszcza Czudina i Kozłowa tak prawą jak lewą ręką. Oprócz fenomenalnej Czudiny wyróżniły się Swiridonowa i Topor[illegible].

Naszym siatkarkom brak wykończenia, precyzji, siły ścięć i twardości w walce. Jedynie w trzecim secie potrafiły się skupić i ambicją, popartą dobrą grą w obronie wygrały go nawet zupełnie pewnie.

Najlepszą zawodniczką repr. Warszawy była Wojewódzka, mimo dużej ilości zepsutych serwisów. Ścięcia jej oraz English i Szczawińskiej były niejednokrotnie nie do obrony. Słabo zagrały Progulska i Wiśniewska.

Wynik: 3:1 (15:1, 15:0, 7:15, 15:4).

2 godziny emocji

Pierwszy, najlepszy set z całego spotkania siatkarzy Dynamo i Sparty, które trwało przeszło 2 godziny, obfitował w fantastyczne wprost momenty. Takich ścięć, takiej obrony nigdy nie widzieliśmy. Szybkie tempo meczu, ustawiczna zmiana pozycji zawodników, wyskoki, dostarczyły widzom nielada emocji. Sparta cały czas prowadziła aż do stanu 12:12. Set ten tak wyczerpał kondycyjnie Czechów i pewn. stopnia również siatkarzy radzieckich, że następne były już nieco słabsze, jednak jeszcze poziom ich był nieosiągalny dla drużyn polskich. Sety te były dalszą zaciętą walką siatkarzy i oprócz ostatniego, prowadzenie w nich zmieniało się to dla jednej to dla drugiej strony. Lepsza kondycja i co za tym idzie lepsza końcówka siatkarzy ZSRR zadecydowała o ciężko wywalczonym zwycięstwie Dynama 3:1 (13:15, 15:12, 15:13, 15:11).

Ostatni dzień turnieju warszawskiego

W ostatnim dniu turnieju piłki ręcznej (czwartek) z udziałem drużyn radzieckich, czeskich i węgierskich zespoły radzieckie odniosły znów cztery przekonywujące zwy[illegible].

W meczu koszykarek Sparty z Akademią Wych. Fiz. Budapeszt Węgierki zrewanżowały s[illegible]kom za porażkę z turnieju AZS-u wygrywając 24:12 (7:5). Gra obu zespołów w porównaniu z grą drużyny M. A. I. nie mogła zachwycić. Najlepsza na boisku była Vekony, której celne, dalekie strzały przechyliły szalę zwycięstwa dla Węgierek. W Sparcie wyróżniła się Preussova.

W drugim meczu koszykarki radzieckie MAI zdeklasowały repr. Warszawy 73:6 (37:4). Mimo słabego przeciwnika MAI zagrał na całego i tylko ambicji i dobrej grze w polu zawdzięczają warszawianki że wynik nie przekroczył 100 pkt. Zespół radziecki, który grał dwiema piątkami zademonstrował te same walory co i w poprzednich me[illegible].

Warszawę reprezentował mistrz Polski SKS w przeważającej liczbie z młodymi zawodniczkami. Gdyby dobre koszykarki Jaźnicka i Karnecka (obie Polonia) zdecydowały się na start poziom warszawianek byłby mniejszy. Wyróżniły się Wojewódzka i Pachlowa, którym udało się zdobyć po 2 pkt. z gry. Pozostałe 2 pkt. zdobyto z rzutów woln[illegible].

Siatkarki „Lokomotywy" natrafiły na dość średni opór w drużynie Śląskiej Ostravy, którą pokonały 3:0 (15:6, 15:7, 15:7). Siła i precyzja ścięć Czudiny i Kozłowej przede wszystkim siały zamęt u Czeszek, które tylko chwilami mogły nawiązać walkę. Jedynie Lukesova (Sl. Ostr.) dorównywała zawodniczkom radzieckim.

Siatkarze Dynamo mimo zmęczenia meczem z poprzedniego dnia ze Spartą pokonali niemal bez walki repr. Warszawy 3:0 (15:9, 15:6, 15:6). Gdy tylko warszawianie usiłowali nawiązać walkę Dynamo zwiększało tempo gry, a błyskawiczne ścięcia bite z obu rąk i różnych pozycji przy i od siatki stale deprymowała repr. Warszawy, co wyglądało jakby w jej składzie grali początkujący siatkarze. Przebłyski ścięć i jakiej takiej gry mieli Plejewski, Michniewski i Piotrowski. W Dynamo asem był Rewa, potem Ulianow i Szagin. Cały mecz trwał zaledwie 45 minut.

Na zakończenie turnieju zagrali koszykarze reprezentacji ZSRR z repr. Warszawy. Mistrzowie Europy 1947 mieli za przeciwnika młodą drużynę AZS-u, nawet bez Bartosiewicza i mimo to pokazali przepiękną dla oka i skuteczną grę, opartą o nienaganną technikę, taktykę, bloking, szybkość i strzały z nieprawdopodobnych sytuacji podkoszowych czy z półdystansu, wygrywając 81:10 (38:4). Asem ich był Łysow, który w meczu ze Spartą nie brał udziału, gdyż przyjechał do Warszawy później.

Zespół Warszawy jak na swoje możliwości grał b. dobrze, nie mógł jednak przeciwstawić się wzrostowi i szybkości przeciwnika, a przez to nie dochodził wcale do strzału. Na przyszłość jednak z zespołu tego może być dobra drużyna.

Najlepiej spisywali się Dobrudzki, Niciński i Popławski, w repr. ZSRR poza Łysowem wyróżnili się Korkija i Butantas.

W. Szeremeta



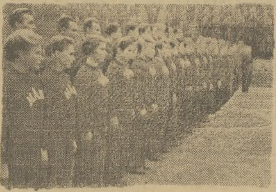


Wśród widzów na centralnym korcie Legii w czasie oficjalnego powitania zawodników obecnym był am[illegible]or ZSRR w Warszawie Lebiedjew (w środku) i gen. Spychalski [illegible] z prawej strony). Pierwszy od [illegible] ast. dyr. GUKF płk. Szemberg. Z prawej piękny moment m[illegible] siatkówki Dynamo — Csepel. Ścina Ulianow (Dynamo), bronią Sebok i Hurasi.



Dyr. Głównego Urzędu Kultury Fizycznej inż. Kuchar powitał gości radzieckich

Foto Film Polski





Zespoły radzieckie w czasie uroczystości powitania. Z prawej moment meczu MAI (Moskwa) — Sparta Praga 44:16 (22:12).





Z prawej: grupa lekkoatletów radzieckich złożyła wizytę w jednym z warszawskich obozów „Służby Polsce", gdzie też była serdecznie podejmowana. Na pierwszym planie [illegible] kierownik Wasiljew. Z lewej: moment z biegu na 1500 m, w którym prowadzi Pugaczewski. Foto Film Polski

Turniej w Łodzi

ŁÓDŹ (tel.) W sobotę rozpoczął się w Łodzi międzynarodowy turniej gier [illegible] Radzieckiego.

Byliśmy przekonani, że w siatkówce kobiecej jak i w koszykówce męskiej zwyciężą drużyny Związku Radzieckiego ale nie spodziewaliśmy się, że na ich tle nasi zawodnicy wypadną tak słabo.

Obie porażki tłumaczą się tym, że grano na boisku a nie na sali trzeba bowiem wiedzieć, że zawodnicy nasi znacznie lepiej czują się w sali i mają lepiej opanowaną technikę gry na parkiecie, niż na sypkim podkładzie boiska.

W siatkówce kobiecej mecz trwał krótko. Łódź przegrała z doskonałą drużyną „Lokomotywy" 3:0 (15:3, 15:2 [illegible]em reprezentacja Łodzi była fatalnie zestawiona i dopiero po usunięciu z drużyny Solarzówny zespół zaczął nawiązywać walkę o czym świadczy chociażby wynik uzyskany w ostatnim secie. W drużynie naszej najlepiej grały: Zakrzewska, Skrodzka. Zawodniczki Lokomotywy były drużyną bardzo zgraną i dobrze ścinającą niemal wszystkie wystawione piłki. Wyróżniły się: Sweridowa, Bryszników a i Kozłowa.

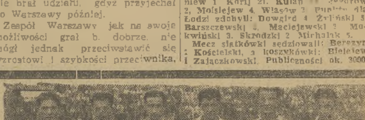
W meczu piłki koszykowej między reprezentacją Związku Radzieckiego a drużyną Łodzi podziwialiśmy szybkość decyzji zawodników sowieckich i doskonałe opanowanie techniki. Do przerwy prowadzili oni 43:8. Po zmianie stron drużyna nasza grała nieco lepiej, ale ostatecznie przegraliśmy to spotkanie w stosunku 23:76.

Drużyna Łodzi grała w składzie Żyliński, Barszczewski, Dowgird, Ulatowski, Maciejewski, Skrodzki, Michalak, Trębkacz, Bielski oraz Izor.

Pierwszy punkt dla Łodzi przy stanie 8:0 zdobył Dowgird a potem przy stanie 13:2 Barszczewski zdobył jeszcze jeden punkt. Pozostałe zaś do przerwy strzelili: Dowgird, Michalak, Skrodzki. W drużynie Związku Radzieckiego wyróżnili się: Korji, Petkiazieczas oraz Kolan.

Po zmianie stron nasi grali nieco lepiej. Dowgird po 4 osobistych musiał zejść z boiska. Trzeba przyznać, że gracz ten przechodzi wyraźny spadek formy i zamiast nadawać tempo, raczej wstrzymywał akcje. [illegible] Maciejewski i Mokwiński. Punkty dla drużyny radzieckiej zdobyli: Kolnakow 6, Lisow 12, Aleksiejew 7, Koniew 1, Korij 21, Kulan [illegible], Jegorow 2, Moisiejew 4, Własow 3. Punkty dla Łodzi zdobyli: Dowgird 4, Żyliński 5, Barszczewski [illegible], Maciejewski 2, Mokwiński 3, Skrodzki 2, Michalak 5.

Mecz siatkówki sędziowali: Berezyn i Kościelski, a koszykówki: Bielejew i Zajączkowski. Publiczności ok. 3000.



Zespół piłkarski ŁKS.

Ostatnie zwycięstwo zapaśników węgierskich

Budapeszt-Siła Mysłowice 5:3

KATOWICE. Na zakończenie swego tournee po Polsce drużyna zapaśnicza Budapesztu wystąpiła po raz ostatni na Śląsku w Nikiszowcu, gdzie przeciwnikiem jej był klubowy zespół „Siły" z Mysłowic, wzmocniony Bajorkiem z Krakowa. I tym razem goście rozstrzygnęli mecz na swą korzyść w stosunku 5:3, co świadczy pochlebnie o drużynie mysłowickiej jeśli zważy się, że w poprzednich spotkaniach przeciwko Węgrom występowały zespoły kombinowane. „Siła" mogła nawet uzyskać wynik remisowy, gdyby sędzia ringowy ostatniej walki okazał więcej energii i opanowania i podpatrzył w porę moment, gdy zawodnik węgierski Vitalis dotknął łopatkami na moment maty. Wówczas wynik meczu brzmiałby 4:4.

Podkreślić należy, że „Siła" stanęła do walki tym razem słabsza niż obserwowaliśmy u niej poprzednio. Silny jej punkt, Toboła w wadze koguciej na skutek kontuzji odniesionej w walce z Marcokiem na Igrzyskach Zw. Zawodowych nie doszedł jeszcze do siebie i prezentuje słabą formę. Słabiej niż oczekiwano wypadł również Gołaś w walce ze zdobywcą brązowego medalu Ferencsem. Węgrowi udał się rewanż za porażkę wrocławską i to w sposób dość szybki, gdyż po 2 minutach walki. Trzeba również zwrócić uwagę na bardzo dobrą postawę Bajorka w walce z Csardim. Wygrał on w sposób pewny i zdecydowany. Najmilszą niespodziankę sprawił w wadze muszej Waluś, który zużytkował nie całą minutę na pokonanie Węgra.

Wyniki walk: W muszej Waluś (Siła) pokonał w 1 minucie Bajora (B), w koguciej Toboła (S) uległ na punkty Kuszendzie (B), w piórkowej Jasiński (S) przegrał w 1 minucie z Cinegim (B), w lekkiej Wieczorek (S) uległ na punkty Vorosovi (B), w półśredniej Gołaś (S) przegrał w 2 minucie z Ferencsem (B), w średniej Gryt (S) pokonał na punkty Csoto (B), w półciężkiej Bajorek (S) pokonał na punkty Csardi'ego (B), w ciężkiej Urgacz (S) uległ na punkty Vitalisowi (B).

W ringu sędziowali Gburski (S) i Ferencs (B), na punkty Jasiński (S) i Dodog (B). W nadprogramowej walce Kusz pokonał na punkty Dodoga (B).



Zespoły zapaśnicze Budapesztu i Siły z Mysłowic przed meczem zakończonym zwycięstwem Węgrów 5:3. Klęczą zawodnicy Siły: Kusz, Jasiński, Waluś, Wieczorek, Gryt, Gołaś, Bajorek i Urgacz. Stoją — poseł Stachoń, sędzia Gburski, kier. drużyny węgierskiej, Toboła, Kuszenda, Cinege, Dodok, Bajor, Voros, Ferencs, Csoto, Csardi, Vitalis. Foto M. Kołkiewicz

W następnym numerze „Sportu i Wczasów fotoreportaż M. Kołkiewicza z występów zapaśników węgierskich

POLSKA–WĘGRY 8:8

(Dokończenie ze strony 1)

grywa lekko Kasperczak, ale wynik pierwszych dwóch rund przesądza o zwycięstwie Węgra. Walka ta przeprowadzona została na bardzo wysokim poziomie.

„Gra na jedną bramkę"

W spotkaniu Grzywocza z Horvathem, Węgier przeszedł na początku do ataku, Polak jednak przyjął to bardzo spokojnie, wyłapując ciosy przeciwnika i od czasu do czasu wysyłając własne, bardzo soczyste. Horvath walczy nieczysto, uderza głową, trzyma przeciwnika, na co jednak sędzia nie reaguje, a przeciwnie, daje nawet upomnienie Grzywoczowi. Widownia węgierska przyjmuje to głośnymi protestami, ale sędzia udziela jeszcze jednego napomnienia Polakowi, na co już zrywa się istna burza protestów. Z kolei więc, wyraźnie jednak pod naciskiem widowni, daje arbiter węgierski dwukrotne upomnienia swemu zawodnikowi, na które zresztą zasłużył. Pierwszą rundę wygrał Grzywocz wysoko.

W drugiej przeszedł do ataku. w pierwszej fazie rundy zadał Węgrowi celny cios, ten upadł, sędzia doliczył do czterech, Węgier powstał, następuje teraz nowy cios Grzywocza i nowe „wylądowanie" Węgra na deskach. Podniósł on się jednak, walczył dalej, ale starcie przyniosło wysoką przewagę Grzywoczowi.

Ostatnie starcie obu pięściarzy, używając stylu piłkarskiego, możnaby nazwać „grą na jedną bramkę". Polak stale atakował. przeciwnik zaś był w stanie krańcowego wyczerpania Walka zakończyła się też wysokim zwycięstwem Polaka.

Prowadzimy 4:2

W następnej walce Węgier Feher zaraz po gongu wysłał na Antkiewicza serię sierpów. Wyglądało to wcale groźnie, ale Antkiewicz uniknął je bardzo przytomnie. Przeszedł też zaraz do ataku, zadał przeciwnikowi cios w żołądek, w wyniku czego ten słania się i opuszcza gardę. Polak w dalszym ciągu atakuje i starcie rozstrzyga na swoją korzyść

W drugiej rundzie Antkiewicz atakuje lewymi prostymi, które wywierają na przeciwniku odpowiednie wrażenie. Węgier słabnie niemal w oczach, a runda kończy się znowu wyraźną przewagą Polaka. W ostatnim starciu Feher już w ogóle nie dochodzi do głosu. Prowadzimy więc 4:2.

Kontuzja oka przyczyną porażki Czortka

W wadze lekkiej walka Czortka z Budaiem była krótka. Czortek poszedł do ataku. Budai odgryzał się bardzo przytomnie, ale ataki Czortka były nadal żywiołowe. W pół minuty później w jednym ze swych ataków wyszedł Czortek z rozciętą powieką i krew zalała mu oko. Sędzia przerwał walkę, oglądnął oko i uznał, że Polak może dalej walczyć. Czortek przeszedł do ataku, ale krew zasłaniała mu zupełnie oko. Sędzia przywołał lekarza, który zadecydował o przerwaniu spotkania, które Węgier wygrał przez techniczne k. o.

Wygrana Chychły

W półśredniej w walce Chychła z Benem I od pierwszej chwili atakował Węgier, zasypując Polaka gradem silnych ciosów, które jednak Chychła z łatwością odpierał. Przez jakiś czas jest starcie na równym poziomie, ale na krótko przed gongiem przeszedł Chychła do ataku i ulokował kilka silnych ciosów w przeciwniku.

W następnej rundzie opanował on sytuację zupełnie, gradowe jego ciosy trafiały zawsze w cel. Bene traci oddech, puchnie i jest bliski wyczerpania. Chychła atakuje dalej i rundę wygrywa bardzo wysoko. W trzeciej rundzie walka jest jednostronna, w której stroną atakującą jest Polak, wkładający coraz więcej siły w uderzenia. Zupełnie wyczerpany Bene kończy walkę ostatnim wysiłkiem, a Polak wygrywa zdecydowanie i wysoko na punkty. Prowadzimy 6:4.

Dramatyczna walka Zagórskiego z mistrzem olimpijskim

Zagórski, reprezentujący nasze barwy w wadze średniej, nie przeląkł się bynajmniej głośnego nazwiska, mistrza olimpijskiego, Pappa, ani jego wysokiej klasy. Nie okazał też zdenerwowania. W pierwszej rundzie udało mu się nawet kilkakrotnie trafić dokładnie w szczękę sławnego przeciwnika. Dopiero na 30 sekund przed końcem rundy, otrzymał lewy sierp, który go rzucił na deski. Wykazał przy tym zupełny brak rutyny. Zamiast wyczekać i odpocząć, wstał natychmiast i chociaż chwiał się na nogach, poszedł odrazu na przeciwnika, zadał kilka ciosów, ale Węgier skontrował prawą, minął gardę zbyt nisko trzymaną przez Zagórskiego i trafił celnie.. Polak znowu poszedł na deski i znowu... natychmiast porwał się do góry, Papp wykorzystał moment oszołomienia przeciwnika, wysłał nową serię gwałtownych ciosów i Zagórski znowu jest na deskach, znowu odrazu wstaje, ale na szczęście gong kończy starcie.

W drugiej rundzie Zagórski, jak gdyby chciał odrobić straty pierwszej. Śmiało przechodzi do ataku. Trafia Węgra w żołądek i szczękę, ten kontruje i uderza prawym sierpowym równocześnie jednak uderza Zagórski bardzo silnie i obaj pięściarze idą na deski. Rutyniarz Papp wstaje i idzie do rogu, następnie podnosi się Polak, ale sędzia przerywa walkę i przyznaje zwycięstwo przez tech. k. o. Węgrowi.

Była to walka bardzo dramatyczna Zagórski wykazał wielką ambicję i zaciętość, ale i duże braki techniczne i taktyczne.

Zwycięstwo Szymury

Spotkanie Szymury z Kopeczym nie należało do efektownych. Początkowe ataki Węgra Polak łatwo stopował, potem nastąpiła walka w zwarciu. Druga runda wyszła Szymurze lepiej niż pierwsza. Przyciągał on na siebie przeciwnika i kontrował Węgier przy tym osłabł i Polak rozstrzygnął starcie dla siebie. W końcowej rundzie Szymura atakował gwałtownie, jego ciosy nie pozostały bez śladu na samopoczuciu Węgra, który równocześnie wyraźnie osłabł. Szymura wygrał walkę pewnie, choć nie wykazał w niej swych pełnych możliwości. Ponownie prowadzimy. Jest 8:6 Nie możemy już więc przegrać spotkania.

8:8 — wynik końcowy

Klimecki w ostatniej walce dnia spotkał się z Benem III, który do niedawna startował w wadze półciężkiej. Ostatnio przyszedł on jednak do przekonania, że waga ciężka bardziej mu odpowiada i na mecz z Polską, w niej go dano do reprezentacji. W pierwszym starciu Klimecki kontrował dobrze swego przeciwnika, który jednak był lepszym technicznie, bardziej agresywnym i silniejszym w ciosach. Również taktycznie prowadził Węgier walkę lepiej od Polaka. Wygrał on pierwszą i drugą rundę. Klimecki dopiero w trzeciej, jak gdyby się obudził i zaatakował. miał chwile wyraźnej przewagi, nie wystarczyło to jednak na wyrównanie punktów z dwóch poprzednich rund i walkę wygrał Węgier.

Końcowy wynik zatem wypadł 8:8 Należy go uważać za sukces.

W ringu sędziowali na zmianę Węgier i Polak (Lisowski), na punkty Czechosłowak Kobza.

Tadeusz Zieliński

Dwudniowa rewia lekkoatletów radzieckich i polskich

(Dokończenie ze strony 1)

może, ale silniej zbudowany Karakułow ponownie odbiera mu prowadzenie. Kiszka nie wytrzymuje ostrego tempa i na ostatnich metrach wyraźnie puchnie, ulegając trzem zawodnikom radzieckim.

Ciekawą walkę stoczył w skoku o tyczce Morończyk z Denisienko i Ozolinem. Czekaliśmy lepszego wyniku, ale wskutek zapadającej ciemności było to niemożliwe. Wygrał Denisienko przed Ozolinem i Morończykiem, który — trzeba przyznać — trzymał się dzielnie i walczył ambitnie. Jego wynik jest najlepszy po wojnie.

Bardzo miłą niespodziankę sprawił nam drugi nasz skoczek Malecki, który nie speszony głośnymi nazwiskami swych przeciwników walczył jak równy z równymi, a wynik 385 świadczy o jego kolosalnych możliwościach, a dobra opieka pod fachowym kierunkiem trenerskim może spełni, że doczekamy się następcy Schnajdra i Morończyka. Maleckiemu brak w tej chwili rozbiegu.

W biegu na 110 m przez płotki zabrakło naszego najlepszego płotkarza Adamczyka, który w tej konkurencji miał największe możliwości na zajęcie drugiego miejsca

W biegu tym widzieliśmy znów koszenie płotków. Zawodnicy wyraźnie szli na zwalanie przeszkód. Zwycięstwo przypadło łatwo przedstawicielom radzieckim

Z wielkim zainteresowaniem czekaliśmy na bieg 800 m. Startował bowiem Pugaczewski, Ze względu na brak właściwej konkurencji bieg ten nie pozostawił większego wrażenia. Pugaczewski wygrał jak chciał. Jego długi krok pozwolił mu na rozłożenie tempa tak jak mu było najwygodniej. Poprowadził bieg od początku do końca, nie zagrażał mu nawet jego kolega klubowy Sidorenko. Z zawodników polskich najlepiej wypadł Korban, który prawdopodobnie uwziął się na swych dotychczasowych przeciwników polskich i poprowadził bieg przed zawodnikami krajowymi od początku do końca,, przychodząc do mety wprawdzie jako trzeci ale uzyskał bardzo ładny wynik.

Drugi dzień

WARSZAWA. (tel.) Drugi dzień międzynarodowych zawodów lekkoatletycznych z udziałem sportowców radzieckich przyniósł szereg niespodzianek Byliśmy świadkami jak zawodnicy polscy odnieśli dwa piękne zwycięstwa w bezpośredniej walce z gośćmi Jest to dla naszej lekkiej atletyki wielce pocieszające i może wreszcie wyzbędziemy się kompleksu niższości i zaczniemy walczyć jak równi z równymi.

Pierwszą rewelacyjną niespodzianką było piękne zwycięstwo Macha na 400 m nad zawodnikiem radzieckim Bułańczykiem. Mach wygrał bieg walcząc ambitnie, udowodnił on, że nie obawia się sław sportowych jaką niewątpliwie jest Bułańczyk, postawił wszystko na jedną kartę, postanowił wygrać, co mu się też w zupełności udało. Uzyskał on też najlepszy powojenny czas w Polsce 50,1 sek.

Drugim wspaniałym zwycięstwem naszych lekkoatletów była sztafeta 4 × 100. Jest ono tym cenniejsze, że w drużynie radzieckiej biegali zawodnicy, którzy na 100 i 200 m odnieśli zwycięstwa nad naszymi sprinterami. Zespół nasz składał się z Kiszki, Lipskiego, Stawczyka i Rutkowskiego. Wszyscy czterej pobiegli naprawdę wspaniale. Żeby jeszcze była nieco lepsza zmiana między Kiszką a Lipskim, kto wie czy nie padłby rekord polski, do czego zabrakło zaledwie 0,2 sekundy. Najlepiej pobiegli Lipski i Stawczyk, którzy zadecydowali o zwycięstwie sztafety. Rutkowski biegnąc na ostatniej zmianie wyraźnie wprawdzie stracił nadrobiony dystans do wspaniale biegnącego Karakułowa, ale był i tak pierwszy Drużyna nasza wygrała z przewagą 6 metrów

W pozostałych konkurencjach byliśmy jedynie statystami. W dodatku, w konkurencjach, w których moglibyśmy dobrze wypaść (skok w dal) nie startował Adamczyk, który na skutek wystawienia go w piątek do skoku o tyczce doznał kontuzji nogi.

Zapowiedziana w sobotę próba pobicia rekordu Polski w pchnięciu kulą przez Łomowskiego nie powiodła się. Dla większej emocji rzucał Łomowski razem z paniami. Musiał się jednak zadowolić wynikiem 15,32 m. uzyskanym w pierwszej kolejce rzutów.

W pchnięciu kulą pań wygrała niespodziewanie Andrejewa przed Sewriukową, ustanawiając wynikiem 14,39 m nowy rekord świata. Poprzedni rekord należał do Mauermayer (Niemcy) i wynosił 14,38 m Publiczność warszawska miała też możność oglądania pobicia drugiego rekordu światowego Tym razem Dumbadze zupełnie lekko bez śladu wysiłku machnęła sobie dyskiem na odległość 49,32 m, wykreślając wynikiem tym z listy rekordów światowych Niemkę Mauermayer, która uzyskała na Olimpiadzie berlińskiej 48,31 m. Aby rekordy zostały uznane przystąpiono natychmiast do ważenia dysku i kuli, które na szczęście posiadały przepisową wagę. Formalności stało się zadość. (Zawodniczki radzieckie uzyskiwały już nie raz wyniki lepsze od rekordów świata, ale ze względów formalnych nie figurowały one na tabeli IAAF).

Skok w dal panów pod nieobecność Adamczyka, który z powodu kontuzji nogi nie startował, wygrał słabym wynikiem Wołkow, osiągając 7,13 m przed swym kolegą Kuzniecowem 6,85 m. Kuźmicki znalazł się dopiero na trzecim miejscu z wynikiem 6,69 m, Pawłowski zdobył się zaledwie na 6,52 m, ulegając przy tym młodemu zawodnikowi Milewskiemu.

Klasę swego rodzaju pokazał w skoku wzwyż Iliasow, przechodząc w dresach wysokość 1,90 m. Iliasow atakował następnie rekord ZSRR, próba jednak nie powiodła się i zadowolił się wynikiem 1,93 m. Zawodnicy nasi skończyli swe wysiłki na wysokości 1,75 m.

Panie radzieckie idąc śladami swych kolegów chciały również zaatakować rekord swego kraju, ale na skutek przemęczenia Czudiny, która brała również udział w rozgrywkach w siatkówce, nic z tego nie wyszło.

W biegu na 200 m pań zawodniczki nasze zostały zdystansowane przez Blimową, która biegła lekko i ładnie jak sarenka.

W konkurencjach biegów kobiecych widać było dużą różnicę klasy, ale też i zawodniczki radzieckie przewyższały Polki wzrostem, budową i kondycją. Pugaczewski znów na tle naszych zawodników wypadł doskonale, chociaż wynik w biegu na 1500 m nie był nadzwyczajny. Biegł on efektownie, ale ma też pewne braki stylowe. Przede wszystkim praca jego rąk odbiega dużo od doskonałości. Nadrabia to długim krokiem.

Ciekawą walkę widzieliśmy w biegu na 200 m panów. Kiszka znów nawiązał odważnie walkę z Karakułowem, tak że na 150 metrze był na przodzie. Zdawało się, że zrewanżuje się za porażkę na 100 m aż tu nagle Karakułow wagą i rozpędem ciała wysunął się przed niego i Sanadze Charakterystyczne jest u naszych zawodników, że nie posiadają wytrzymałości na końcówce, podczas gdy u zawodników radzieckich daje się zauważyć dość powolny start, natomiast imponująca wprost szybkość na ostatnich metrach. Ten moment zadecydował o zwycięstwach gości nad naszymi sprinterami.

Najcięższą konkurencją był bieg na 5000 m. Spotkała się tu stawka biegaczy radzieckich, którzy od startu do mety prowadzili zdecydowaną walkę. Nasi niestety w biegu tym nie odegrali żadnej roli. Do drugiego km trzymał się Kielas, po czym zaczął odpadać, tak że trójka gości: Kazancew, Popow i Wanin walczyło jedynie między sobą. Wanin na tle swych kolegów wyglądał jak Murakoso z Finami na Olimpiadzie berlińskiej, Kazancew i Popow chwilami przypominali zupełnie Finów. Bieg był ładny i ciekawy. Prowadzenie zmieniało się co kilkadziesiąt metrów, u zawodników widać było ambicję i zaciętość. Wygrał młodszy, posiadający większą szybkość i lepszy styl Kazancew Biegacze radzieccy zaimprowizowali 200 metrowy finisz, który w ładnym stylu wytrzymali do końca. Daleko w tyle toczyła się zacięta walka między Kielasem i Płotkowiakiem. Ambitny poznaniak nie ustępował Kielasowi. Dopiero ostatnie metry zadecydowały o zwycięstwie Kielasa

Kazimierz Kucharski

W czwartek „Szkoła ma głos!"

Plan pięcioletni

3200 sal gimnastycznych buduje Czechosłowacja

Nowy plan pięcioletni Czechosłowacji jest w każdym calu pełny. Jest w nim też miejsce na sport, na poważne i liczne inwestycje sportowe. Nasi sojusznicy wychodzą ze słusznego założenia, że zagadnienie odbudowy, postępu, produkcji, jest ściśle związane z siłami fizycznymi każdego członka mas pracujących. A droga do spotęgowania tych sił prowadzi przez wychowanie fizyczne, przez sport. Nowy plan pięcioletni przewiduje też 973 miliony koron na sprawy, związane z kulturą fizyczną. W latach 1949 — 1953 Czechosłowacja wybuduje:

3.200 sal gimnastycznych;
1.500 boisk przy szkołach;
1.950 boisk sportowych;
40 pływalni;
15 ośrodków sportowych.

Poza tym zostanie wybudowana wyższa szkoła w. f. im. Tyrsa z wydziałami dla szkolnictwa, dla wojska, dla sokolstwa i dla lekarzy sportowych.

W tej chwili Czechosłowacja ma 6.200 boisk i 400 pływalni. nie licząc szeregu innych. znakomitych urządzeń i to tak reprezentacyjnych, jak i przeznaczonych dla najszerszych mas. (ag)

Mgr. Zygmunt Bielczyk
Akademia W F

Chcesz dobrze jeździć na nartach musisz przejść suchą zaprawę

Na ogół utarło się mniemanie, że zaprawę narciarską muszą przeprowadzać tylko zawodnicy. Jest to mniemanie błędne. Większość entuzjastów sportu narciarskiego to ludzie z miasta, którzy wprost od warsztatu pracy wyjeżdżają w góry, chcąc opanować jazdę na nartach i nabrać pewności w terenie w przeciągu krótkiego okresu czasu, jakim jest urlop lub dzień świąteczny. Zazwyczaj niewiele mają z tego pożytku i przyjemności. Postępy w nauce techniki jazdy robią nikłe, ulegają szybko zmęczeniu, co pociąga za sobą również i zniechęcenie do dalszego uprawiania tego sportu.

Gdzie leży więc przyczyna tych niepowodzeń?

Otóż po prostu ciało nie jest dostatecznie przygotowane do pokonywania tak dużego wysiłku, jaki narzuca sport narciarski. Narciarz na śnieg musi wyjść w dobrej formie fizycznej, oraz z dobrym samopoczuciem. Na podbudowie jaką jest kondycja fizyczna zdobyta przez przeprowadzanie zaprawy, można będzie zdobywać, ulepszać i utrwalać technikę narciarską.

Od suchej zaprawy narciarskiej nie powinien uchylać się żaden z narciarzy, ze względu na swoje osobiste bezpieczeństwo. Z powodu niedostatku sił, braku sprężystości i wydolności ruchowej organów całego ciała, szczególnie u początkujących naciągnięcia wiązadeł, zwichnięcia, wysięki i złamania bywają na porządku dziennym. Nie wiele jest takich sportów jak narciarstwo, w których ruchowo jest zaangażowane całe ciało i które wymagałyby tak dokładnego przygotowania do pokonywania wysiłku tak narządów wewnętrznych, jak całego aparatu stawowo-mięśniowego.

Każdy narciarz dobrze wie, jak ruchowo musi być czynnym w terenie, jaki musi mieć repertuar ruchów, aby móc w nieprzewidzianych wypadkach błyskawicznie reagować w obcym terenie, wśród różnych warunków śniegowych i atmosferycznych, jak bardzo musi się natrudzić, aby opanować narty. Wiadomo — zmęczone ciało nigdy nie będzie zdolne do posłuszeństwa. Czasem. gdy przyjdą takie okoliczności, narciarstwo przestaje być zabawką.

Mimo to, te właśnie trudności pociągają prawdziwego sportowca, wzmacniają go one pod względem technicznym, nie są również bez wpływu na kształcenie jego woli i ducha.

A zatem narciarz, który ukochał swój sport i chce widzieć postępy w uczeniu się jazdy na nartach, niech przed rozpoczęciem solidnie zajmie się zaprawą narciarską

Przez suchą zaprawę mamy osiągnąć dobrą kondycję, czyli stan zdolności do pracy mięśniowej, zdobyty ćwiczeniami wykonywanymi regularnie przez dłuższy czas bezpośrednio przed okresem zamierzonej pracy. Z powyższego wynika, że narciarska zaprawa będzie naprawdę wszechstronna, jeśli zastosujemy się do następujących wskazówek.

1) Wyrobienie zmysłu równowagi przez ćwiczenia równoważne.
2) Zwinność i szybkość przez ćwiczenia i gry.
3) Przystosowanie do długotrwałego wysiłku przez marszo-biegi z kijkami, biegi naprzełaj w [illegible] butach.
4) Zdolność do wysiłku mniej lub bardziej długotrwałego, połączonego z pracą dynamiczną ruchu zręcznego i zwinnego — sportowe gry zespołowe (szczypiorniak, koszykówka, piłka nożna).
5) Wydolność mięśni ramion przez marsze z kijkami, szczypiorniak, koszykówkę, ćwiczenia gimn. w zwisach i podporach, rzuty piłkami lekarskimi, ćwi[illegible] w przeciąganiu i przepy[illegible] i ze współćwiczącym.
6) Wydolność mięśni nóg (staty[illegible] że w narciarstwie najwięcej uszkodzeń przy[illegible]okowy i kola[illegible] zatem zwrócić specjalnie uwagę na wzmocnie[illegible]o i kolano[illegible]iednie ćwi[illegible] na przystokowych krawędziach stóp po różnych zboczach i skarpach.
7) Wydolność mięśni tułowia [illegible] ćwiczenia równoważne i [illegible]wione powyżej.
8) Umiejętność przewrotów przez ćwiczenia przewrotów na sali gimn. i w terenie, walkę wręcz, zapasy.

Suchą zaprawę w salach gimnastycznych przeprowadza się według zasad przyjętych przy prowadzeniu lekcji gimnastyki, uwzględniając w większym stopniu ćwiczenia kończyn dolnych, ćwiczenia w pchaniu i przeciąganiu oraz skoki. W suchej zaprawie powinny znaleźć miejsce ćwiczenia ze „skakanką" np. przy krążeniu „skakanką" w przód lub w tył, podskoki w stanie zwartym, podskoki na jednej nodze, podskoki w wykroku itp. Ćwiczenia ze skakanką doskonale wpływają na wzmocnienie więzadeł, stawów oraz mięśni kończyn dolnych.

Zaprawę narciarską można uprawiać zależnie od możliwości, sposobem domowym indywidualnie jako ćwiczenia poranne 15-minutowe; w grupach w salach gimnastycznych, oraz w terenie — marsze, marszobiegi i biegi na przełaj

Przykład piętnastominutowej zaprawy w domu:

1) Bieg na palcach i piętach na [illegible]
2) Ramiona w przód. stopy równolegle. wymach ramion dołem w tył z równoczesnym ugięciem kolan.
3) Ramiona hakiem skurcz — krążenie barków do tyłu.
4) Siad — kolana podkurczyć — ramiona w bok z równoczesnym wyprostem i wznosem nóg.
5) Podpór leżąc przodem — uginanie i prostowanie ramion.
6) Leżenie przodem — ugiąć nogi w kolanach, chwycić się za stopy — „kołyska".
7) Rozkrok, [illegible]k, skręty tułowia w prawo i w lewo.
8) Klęk na prawym kolanie, lewa noga w bok. skłon ku nodze lewej z dwukrotnym pogłębieniem, na trzy [illegible] Zmiana nóg [illegible] strone.
9) Mały rozkrok, stopy równolegle, ramiona na biodrach Krążenie bioder w lewo i w prawo.
10) Podskoki z półobrotem i obrotem o stoosiemdziesiąt stopni.
11) Marsz z wysokim podnoszeniem kolan i naprzemianstronnym wymachem ramion przodem wzwyż.

Zdaniem doświadczonych narciarzy najlepszą zaprawą są ćwiczenia w terenie, a więc w atmosferze najbardziej zbliżonej przy poruszaniu się na nartach. One też najbardziej wszechstronnie przysposabiają do sezonu.

Zaprawa w terenie obejmie marsze, marszo-biegi oraz biegi na przełaj.

W dosyć lekkim ubraniu, ciężkich butach, najpierw raz potem dwukrotnie i trzykrotnie w tygodniu odbywać marsze dwu lub trzygodzinne, maszerując na godzinę pięć do sześciu kilometrów, najlepiej w terenie leśnym lub po ścieżkach polnych. Na marszo-biegi zaopatrzyć się w kijki imitujące kije narciarskie Naśladując ruchy kijkami jak na nartach przyzwyczajamy ręce, obręcz barkową oraz tułów do podobnej pracy w zimie. Ciężkie buty przyzwyczajają nogi do noszenia obuwia narciarskiego. Przeszkody pokonujemy podobnie jak na nartach Ćwiczymy również

W rocznicę bitwy pod Lenino

Tysiące marszowców na starcie

wsiach. W każdym razie śmiało można twierdzić, że brało w nich udział kilkaset tysięcy młodzieży, kobiet i mężczyzn.

W wielu ośrodkach zawodnicy wykazali dobre przygotowanie, a tym samym i dobrą formę. We wszystkich miejscowościach były one świetną propagandą dla umasowienia sportu.

(Dokończenie ze strony 1)

W stolicy startowało w marszach około 15 tysięcy młodzieży. Start od był się na Pradze przy Pomniku Braterstwa Broni. Na starcie stanęła również drużyna sportowców radzieckich w Dumbadze, Karakułowem i innymi na czele. Obok ustawili się sportowcy polscy z Łomowskim i Wajsówną na czele. Przed startem raport odebrał prezes ZMP gen. Zarzycki. Startowi przyglądał się m. in. ambasador Lebiediew.

Według meldunków nadesłanych naszej redakcji spoza Śląska udział startujących przedstawia się w cyfrach jak następuje:

W Łodzi 6.610 mężczyzn i 1.625 kobiet, w Poznaniu 765 zespołów z 5.114 zawodnikami, w Częstochowie 338 drużyn, w Krakowie 7130 mężczyzn i 3820 kobiet, w Gdańsku na starcie stanęło 565 zespołów (4260 uczestników), w Gdyni 214, zaś w Sopocie 114 drużyn z wybitną przewagą kobiet, stanowiących 2/3 wszystkich zawodników.

Na Śląsku

KATOWICE. (pb) Marsze jesienne [illegible] na starcie w Katowicach [illegible] na trzech boiskach GZKS [illegible] Kop. Katowice ZKSM Pogoń i ZZK Katowice. Punktem centralnym marszów było boisko Kop. Katowice, [illegible] startowały drużyny męskie od lat 16 do 30. Uroczystość wymarszu była transmitowana przez radio. Do zebranych drużyn przemówili dyr. Woj. Urzędu Kultury Fizycznej ob. Kisieliński i sędzia Głowa z ramienia Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Trasa wynosiła około 10 km. Z boiska Pogoni startowały drużyny kobiece od 16 do 20 lat na trasie około 3 km a z boiska ZZK drużyny żeńskie powyżej lat 20 i męskie od lat 14 do 16 i seniorów powyżej lat 30 na trasie około 5 km. Mety wszystkich grup znajdowały się przy gmachu Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ligonia.

Wyniki: Trasa 10 km Indywidualnie: 1. Filipek (Pocztowy KS) 48.0 min. 2. i 3. Walasek Zdzisław i Walasek Zenon (Pogoń) 57.0 min., 4. Czogała (Pogoń) 59.0 m. 5. Jakubiec (Pocztowy KS) 1.01.0 godz. 6. Hupacz (Pogoń) 1.01.30 godz.

Drużynowo: 1 miejsce zajęły 3 drużyny: Miejski Instytut Kształcenia Handl. komendant Melich Gimnazjum im. Kopernika kom. Kinarz i Gimnazjum im. Kopernika kom. Wróbel w czasie 1.00.30 godz. 2. Gimn. Huty Ferrum kom. [illegible] w czasie 1.01.10 godz. 3. Gimn. Huty Ferrum — kom. Papiór 1.01.30 godz. 4. Fabryka Sprzętu Górniczego — kom. Piotrowski i GZKS Katowiczanka — kom. Szot w czasie 1.02.0 godz. 5. Gimnazjum Huty Ferrum — kom. Nowicki 1.02.30 godz.

Trasa 5 km Drużyny męskie od 14 do 16 lat: 1. Miejski Instytut [illegible] Handlowego — kom. [illegible] 28.15 min. 2. Szkoła Przem. Elewator — kom. Łata 29.15 min. 3. Gimnazjum im. św. Jacka — kom. Cieślik 23.0 min. 4. Gimnazjum im. Mickiewicza kom. Albiński 33.30 min. 5. Szkoła Przemysłu Górniczego — kom. Cygan [illegible]

Drużyny męskie powyżej lat 30: 1. Pocztowy KS — kom. Szafraniec 35.40 min.

Drużyny kobiece od 16 do 20 lat trasa około 3 km.: 1. Państw. Gimnazjum Gospodarcze — kom. Różka 14.30 min. 2. Państw. Gimnazjum Gospodarcze — kom. Cierpiałówna 14.31 min. 3. Hufiec żeński SP nr 6 przy Fabryce Porcelany — kom. Gajdeczko czas [illegible]

Drużyny żeńskie powyżej lat 20 — trasa około 5 km.: 1. Pocztowy KS — kom. Siasiówna 38.0 min. 2. Szkoła Zawodowa Żeńska — kom. Masłowska 38.22 min. 3. Szkoła Zawodowa Żeńska [illegible]

Rybnik miasto: ilość startujących mężczyzn 1975, kobiet 325, Rybnik — powiat 6000 mężczyzn, 2.800 kobiet. Na 3 km udział wzięły 42 drużyny żeńskie, na 5 km 15 drużyn żeńskich, na 5 km 38 zespołów męskich oraz na 10 km 97 zespołów.

BIELSKO (Tel.) Na starcie stanęło [illegible] skich.

Zwycięstwo odniosły następujące zespoły (młodzież żeńska): 16—18 lat (3 km): Hufiec szkolny SP Państw. [illegible]

Od 18 do 21 lat (3 km): Państw. Lic. 18.20 min.

Młodzież męska 14—18 lat (5 km): Gimn. Hufiec SP II — 27.30 min.

Od 18—21 lat (10 km): Hufiec SP Państw. Szkoły Przemysł. I — 1.02.15 [illegible]

Od 21—30 lat (10 km): Państw. Szkoła Przemysł. I — 1.01.58 min.

CIESZYN (Tel.) Startowało ogółem 1875 zawodników i 605 zawodniczek.

Wyniki techniczne (konk. żeńskie): 16—18 lat (3 km): 1. Lic. Ogólnokształcące Wisła 22.16 min.; do lat 30 (5 km): 1. KS Kapelusznik Skoczów 34.52 [illegible]

Młodzież męska: 14—16 (5 km): 1. II Lic. Mat.-Przyr. Cieszyn 33.03 min. 16—21 lat (10 km): 1. RKS Metalowiec Skoczów 55.71 min.

Powyżej 30 lat (5 km): 1. Pocztowiec [illegible]

ŻYWIEC (Tel.) Startowało 2.475 zawodników i 855 zawodniczek.

Konk. żeńska: 16—18 lat (3 km): 1. Lic. Rolnicze Moszczenica 17.00 min., do lat 30 (5 km): 1. TS Soła Żywiec [illegible]

Konk. męska: 14—16 lat (5 km). 1. Gimn. Przem. Drzewnego 31.30 min. Od 16—21 lat (10 km): 1. Szkolny Hufiec [illegible]

Ponad 30 lat (5 km): 1. Koszarawa Żywiec [illegible]

Na Opolszczyźnie

OPOLE. (tel.) Na starcie stanęło 97 drużyn, w tym 49 męskich i 48 żeńskich. Razem 970 zawodników i zawodniczek.

Wyniki techniczne: młodzież męska do lat 18 (5 km) 1. Państw. Szkoła Przemysłowa I 33.07 min.; 2. Państw. Szkoła Przem. II 33,44 min.; 3. Szkoła Powszechna Nr 1 34,01. Młodzież do lat 21 (10 km): 1. Lic. Pedagog. 1.05,18 godz.; 2. Lic. Handlowe 1.06.19 godz.; 3. Państw. Szkoła Przem. 1.07,14 godz. Do lat 30 (10 km): 1. Zw. Zaw. Kolejarzy 1.05,12 godz.; 2. Zw. Zaw. Prac. Samorz. Terytorialnego 1.08,09 godz.; 3. MO 1.09,14 godz. Powyżej 30 lat (5 km): 1. Pocztowcy 36,30 min.; 2. Zw. Zaw. Prac. Państwowych 38,20 min.; 3. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego 40,00 min.

Kobiety. Do lat 18 (3 km): 1. Państw. Gimn. Ogólne 20,20 min.; 2. Lic. Spółdziel. 20,40 min.; 3. Lic. Pedagog. 21,05 min. Do lat 30 (5 km): 1. Państw. Szkoła Średnia 34,44 min.; 2. Lic. Pedagog. 36.35 min.; 3. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego 39,05 min. Ponad 30 lat (3 km) 1. Zw. Zaw. Prac. Przem. Spożywczego 22.30 min.

PRUDNIK. Do niedzielnych „Marszów Jesiennych" stanęło 2.420 zawodników w 270 drużynach. W tym mężczyzn 1720 — 197 drużyn kobiet 700— [illegible]

W konkurencji żeńskiej na 3 km zwyciężył SPB — czas 22,15, na 5 km — Gimnazjum Handlowe w czasie 39.51 min.

W konkurencji męskiej na 5 km SP — czas 32.42 na 10 km do 21 lat Gimn. [illegible] 1.03.06, na 10 km (wiek 21—30) Gwardia — czas 1.02.35.

STRZELCE. W konkurencji męskiej na 10 km stanęło 19 drużyn ukończyło 17. Zwyciężyła szkoła CWL — czas 39.10. Na 5 km z 9 drużyn zwyciężyło Gimn. Przemysłowe w czasie 25 min. W konkurencji żeńskiej na 3 km zwyciężyła drużyna Gimn. Handlowego— [illegible]

GŁUBCZYCE MIASTO. Konkurencja męska: na 10 km startowało 30 drużyny, zwyciężył Hufiec [illegible] 1.04.44 [illegible] km start 20 dr., zwycięzca Szkoła Powszechna — [illegible] dr zwyciężył Hufiec SP — czas 21.15.

GŁUBCZYCE POWIAT. Konkurencja męska: Na 10 km start 30 dr. Zwyciężył Hufiec SP z gimn. Klisino — czas 1.23 godz. Na 5 km start 50 dr. zwyciężył Hufiec SP Branica — czas 34 min. Na 3 km start 100 dr zwyciężył [illegible] Konkurencja żeńska: Na 5 km start 25 dr. — zwyciężył Hufiec SP Klisino — czas [illegible] żył Hufiec SP Kietrz 23.51 min.

KOŹLE. Konkurencja męska Zwycięzcy na 10 km — WP czas 1.03.12, na 5 km — Iskra czas 2. 45 konkurencja żeńska: na 3 km — Odra 16.28 min.

KŁODNICA. Zwycięzcy na 10 km — Huf. SP czas 1.07.45, na 5 km Huf. SP czas 33.50 na 3 km Huf. SP czas 25.00.

NIEMODLIN. Ogółem startowało 340 mężczyzn i 100 kobiet. Zwycięzcy: [illegible] męskiej do [illegible] zwyciężył Huf. SP — [illegible]

Szczegółowe wyniki zawodów lekkoatletycznych w Warszawie

80 m p. pł. kobiet: 1) Fokina (ZSRR) [illegible] 3) Peskówna — 14,2.

110 m p. pł. mężczyzn: 1) Bułańczyk — 14.8 sek. 2) Stiepanczonok — 15,6 sek. 3) Łoniew — 15,8 sek. (wszyscy ZSRR) 4) Skalbania — 16,1. 5) Nowak — 17,4 sek. 6) Szwarzer — 18,1 sek.

100 m kobiet: 1) Duchowicz (ZSRR) — 12.6 sek. 2) Bilnowa (ZSRR) [illegible] kówna — 14,3 sek.

100 m mężczyzn: 1) Karakułow (ZSRR) — 10.8 sek. 2) Gołowkin (ZSRR) — 10.9 sek. 3) Sanadze (ZSRR) — 11,0 sek. 4) Kiszka — 11,0 s[illegible] Stawczyk — 11.1 sek. 6) Grzanka — 11.2 sek.

Oszczep kobiet: 1) Czudina (ZSRR) — 45.97, 2) A[illegible] (ZSRR) — 44,46 m. 3) Sinoracka — 39,85 m. 4) Stachowicz — 35.53 m.

800 m mężczyzn: 1) Pugaczewski (Z. S. R. R.) 1:54,6 min., 2) Sidorenko (Z. S. R. R.) — 1:57.0 min., 3) Korban — 1:58.0 min., 4) Widel — 2:00,1, 5) Mirowski — 2:01,4, 6) Nowak — 2:02.4 7) Czajkowski — 2:04.8.

Tyczka: 1) Denisienko (ZSRR) — 3.83 m, 2) Ozolin (ZSRR) — 3,65 m. 3) Morończyk — 3,65 m., 4) Małecki — 3.65.

W dal kobiet: 1) Wasiljewa (ZSRR) — 5.37, 2) Czudina (ZSRR) — 5,31. 3) Nowakowa — 5,13, 4) Gębolisówna — 4.89 m.

Drugi dzień

MĘŻCZYŹNI:

200 m: 1) Karakułow 22.1 sek. 2) Sanadze 22,8 sek. 3) Stawczyk 22.8 sek. 4) Gołowkin 22,9; 5) Kiszka 23.0; 6) Grzanka 23,4.

[illegible] m: 1) Mach 50,1 sek. 2) Bułań[illegible] 50.4 sek. 3) Buhl 52,0; 4) Puzio [illegible] 5. Dolzaner 53.8.

1.500 m: 1) Pugaczewski 4.00.8 min. 2) Sidorenko 4.01.8 min. 3) Kuśmirek 4.13,8; 4) Dychto 4.15.3; 5) Staniszewski 4.18.5.

4 x 100 m: 1) Polska I (Kiszka, Lipski, Stawczyk, Rutkowski) 42,0 sek. 2) ZSRR (Kuzniecow, Gołowkin, Sanadze, Karakułow) 42.6 sek.

5.000 m: 1) Kazancew 14.47.7 min. 2) Popow 14.50.9 min. 3) Wanin 14.53.4 min. 4) Kielas 15.36,0 min. 5) [illegible]wiak 15.37.5.

W dal: 1) Wołkow 7.13.5 m. 2) Kuzniecow 6.83 m, 3) Kuźmicki 6.69 m 4) Milecki 6.62 m. 5) Pawłowski 6.52 m. 6) Ohnsorge 6.36 m.

Wzwyż: 1) Iljasow 1.93 m. 2) Zwoliński 1.75 m. 3) Paprocki 1.75 m. 4) Ohnsorge 1.70 m. 5) Nowak 1.60 m.

Kula: Łomowski 15.32 m.

[illegible] 54.60 m.

KOBIETY:

200 m: 1) Bilmowa 25,9 sek. 2) Słomczewska 28,0 sek. 3) Brockówna 28.2.

4 x 100 m: 1) ZSRR (Duchowicz, Fokina, Bilmowa, Czudina) 48.5 sek. 2) Polska (Nowakowa, Słomczewska [illegible]

[illegible] dina 1.55 m. 3) Herdówna 1.40 m. 4) Penners 1.40 m. 5) Gościniakówna 1.35 m.

Dysk: 1) Dumbadze 49.32 m. (rekord świata) 2) Taczanowa 43.26 m. 3) Do[illegible] 34.75 m 4) Bregulanka 34.15 m 5) Sta[illegible] 33.39 m.

Kula: 1) Andrejewa 14.39 m. (rekord świata). 2) Sewriukowa 13.82 m. 3) Taczanowa 13,42 m. 4) Bregulanka 12.38 m 5) Flakowicz 11 m.

„Siatka" i „kosz"

123:18

ŁÓDŹ. (tel.) W drugim dniu występu drużyn sportowych Związku Radzieckiego rozegrano mecz w piłce siatkowej między Dynamo (Moskwa) a reprezentacją Łodzi. W pierwszym secie siatkarze Łodzi potrafili zdobyć pierwsze 3 punkty i przez jakiś czas prowadzili, ale potem Dynamo wyrównało i zaczęło przeważać. Łodzianie nie załamali się jednak i stawiali dzielny opór, przegrywając pierwszego seta 11:15. W dwóch następnych setach po zmianie składu drużyny Dynamo, wygrała ona 15:4, 15:5, zwyciężając w ogólnej punktacji 3:0.

Po meczu w piłce siatkowej rozegrano spotkanie drużyn żeńskich w koszykówce kobiecej. Zespół MAI (Moskwa) pokonał drużynę łódzką 123:18. Jest to wynik rekordowy nie spotykany w koszykówce żeńskiej. Sowietki grały koncertowo strzelając niemal z każdej pozycji. Punkty dla nich zdobyły: Moisiejewa 28, Miefiodiewa 2, Kozłowa 27, Bimowiowa 21, Żarkowskaja 16, Burdina 6, Jefimowa 23. Punkty dla zespołu łódzkiego zdobyły: Głażewska 3, Zakrzewska 8, Błazyńska 2, Gozdek 2, Poprotówna 2, Wojterówna 1.

Francja — Belgia 3:3 (2:1)

PARYŻ. (tel.) Ku wielkiemu rozczarowaniu 30.000 publiczności, zgromadzonej na stadionie w Colombes, międzynarodowy mecz piłkarski Francja — Belgia zakończył się wynikiem remisowym 3:3. Oceniając przebieg meczu drużyna francuska, która pokazała grę stojącą na wysokim poziomie technicznym i była strzałowo lepiej dysponowana, powinna była spotkanie to wygrać wysoko. Winę remisowego wyniku przypisuje się bramkarzowi francuskiemu Da Rui, który miał kilka nieszczęśliwych pociągnięć, oraz sędziemu, który grzeszył nieznajomością podstawowych zasad nowoczesnej [illegible]

W 8 minucie Flamion strzelił pierwszą bramkę, a w 20 minucie Baratte uzyskał drugą bramkę dla barw francuskich. Całkiem niespodziewanie środkowy napastnik belgijski Vermans ulokował w 31 minucie piłkę w bramce Da Rui.

Po zmianie w 5 minucie Flamion uzyskał trzecią bramkę dla Francji. W 13 minucie zdarzył się rzadko spotykany w piłce nożnej wypadek, że obrońca przebiegł sam całe boisko i strzelił z kilku metrów drugą bramkę dla Belgii. Udało mu się to dlatego, ponieważ sędzia nie podyktował rzutu wolnego i drużyna francuska przerwała grę, co wykorzystał gracz belgijski. W 20 minucie prawy łącznik Chavesse ustalił wynik dnia.

Csepel na Śląsku

(13:15, 15:9, 15:9, 9:15, 15:6)

Katowice. — Węgierska drużyna siatkówki męskiej Csepel, gościła w ub. tygodniu w Katowicach, gdzie po zwycięstwie z Pocztowym KS Katowice 3:2 (15:13, 7:15, 15:9, 7:15, 15:4), spotkała się z zespołem świętochłowickiej Zgody. Tym razem goście nie mieli szczęścia i ponieśli porażkę w stosunku 2:3.

Zgoda zagrała b. ambitnie. W tej drużynie wybił się Tatarczuch, którego niezawodne ścięcia i skuteczna obrona przyczyniły się w wysokim stopniu do osiągnięcia pomyślnego wyniku. Również dobrze wypadł Nagórski jako obrońca i Wrześniak.

Przed rozpoczęciem meczu drużyna gości rozegrała dwa spotkania z drużynami MKS-ów Śląskich. W pierwszym, z MKS Katowice Csepel wygrał 2:0 (15:4, 16:14). Uczniowie gimn. Kopernika w Będzinie, przegrali również 0:2 (15:3, 15:4).

Gliwice. W niedzielę, gliwicki AZS spotkał się z drużyną siatkarzy węgierskich, którzy po wyrównanej walce odnieśli zwycięstwo 3:1 (4:15, 16:14, 15:8, 15:12). Gra była żywa. AZS przeważał znacznie w pierwszym secie, niestety w dalszych starciach zagrał słabiej i pozwolił zwyciężyć zespołowi budapeszteńskiemu.

Nowy Zarząd Śl. OZPN

Katowice. W dniu 13 października br. wybrano nowy zarząd Śl. OZPN w następującym składzie: prezes — Ulewicz, wiceprezesi — poseł Stachoń, inż. Olszak, mgr Krawczyk (przew. WG i D), Dębski (prezes Kol. Sędz.), sekretarz — prof. Grzbiela, zast. sekretarza i ref. oświatowy insp. Kuzior, ref. wyszkoleniowy — inż. Sadlowski, kpt. związkowy — F. Dyrda, ref. zdrowia — dr Gadzała, kronikarz — Cebula, gospodarz — mjr Zarzycki, ref. spraw zagr. — Szpigelman, ławnicy — inż. Malinowski, Mastalerz i Żurawski, skarbnik — Sularz, komisja rewizyjna — Superniok, Wieczorek i Dymnicki.

SPARTA BOBREK — PZS GLIWICE 5:1 (2:0)

Bobrek. Bezapelacyjne zwycięstwo odniosła drużyna Sparty w spotkaniu mistrzowskim klasy A nad dobrze grającym przeciwnikiem.

Bramki dla miejscowych zdobyli: Płotek i Hadrysz po dwie oraz Skiba jedną. Publiczności ok. 1000.

GARBARNIA — LECHIA GDAŃSK 5:3 (4:2)

Gdańsk (tel.) W obecności ponad 10 tys. widzów rozegrany został na stadionie miejskim we Wrzeszczu towarzyski mecz piłkarski pomiędzy krakowską Garbarnią a miejscową Lechią. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 5:3 (4:2). W drużynie krakowskiej wyróżnił się świetnie dysponowany strzałowo Nowak na środku ataku, który strzelił wszystkie bramki. W Lechii zawiódł bramkarz, który ma na swym koncie 2 fatalnie przepuszczone goale. Były okresy, w których Lechia zdecydowanie przeważała, jednak nie mogła uzyskać bramki ze względu na doskonale grającą obronę przeciwnika.

TRÓJMECZ JUNIORÓW AKS — HKS — POGOŃ

KATOWICE. (pb) W Katowicach odbył się w sobotę trójmecz lekkoatletyczny juniorów pomiędzy zespołami AKS Chorzów HKS Katowice i Pogonią Katowice, który przyniósł zwycięstwo zespołowi AKS 85 pkt przed Pogonią 66 pkt. i HKS 49 pkt.

Z wyników na podkreślenie zasługują: 100 m: 1. Vogtman (AKS) 12.0 sek. 2. Koźmiński (Pogoń) 12.2 sek.; 300 m: 1. Chruszcz (HKS) 39.0 sek., 2. Koźmiński (Pogoń) 39.1 sek., 3. Dylong (AKS) 39.3 sek.; 1.500 m: 1. Werner A(KS) 4.35.3 min., 2. Komornicki (AKS) 4.43.0 min.; 4 x 100 m: 1. Pogoń 49.1 sek., 2. AKS 49.4 sek., 3. HKS 50.2 sek.; wzwyż: 1. Walawski (AKS) 1.55 m. 2. Koźmiński (Pogoń) 1.55 m; w dal: 1. Hantzko (HKS) 5.65 m, 2. Pilarczyk (Pogoń) 5.84 m.; tyczka: 1. Walasek (Pogoń) 2.50 m 2. Stanik (AKS) 2.20 m.; kula: 1. Walasek (Pogoń) 12.38 m, 2. Vogtman (AKS) 12.38 m; dysk: 1. Vogtman (AKS) 41.18 m, 2. Walasek (Pogoń) 35.80 m; oszczep: 1. Kowalski (HKS) 40.52 m 2. Vogtman (AKS) 36,59 m.

Zrobić porządek i ukarać winnych!

Mistrzostwa pięściarskie Śląska

pod znakiem awantur w Rudzie i N. Bytomiu

HUTA ZABRZE — GZKS SLAVIA RUDA 14:0

RUDA. Mecz o mistrzostwo [illegible] odbyty pomiędzy Hutą Zabrze a GZKS Slavia został przerwany przy stanie 14:0 dla gości. Po zakończeniu walki w wadze ciężkiej Gallee (Huta Zabrze) — Skalec i ogłoszeniu przed[illegible] rzucił się na sędziego ringowego kol. Ćwiklińskiego. Fanatyczna publiczność stanęła po stronie boksera i usiłowała zlinczować sędziów, dopiero na skutek ochrony M. O., nie doszło do jeszcze większego skandalu. Przypuszczamy, że winnych spotkają jaknajsurowsze kary.

Wyniki walk (od muszej do ciężkiej na pierwszym miejscu pięściarze H. Zabrze): Lorenczyk wygrał wysoko na punkty ze Świerczykiem. Karcz przez dyskwalifikację z nieczysto walczącym Majcherczykiem. Stolny zwyciężył w III starciu przez techn. k. o. Gajdzika. Plegza [illegible] tem już w pierwszej rundzie zwyciężył przez k. o. Trochę. Pałka znokautował w II starciu [illegible] musił w III rundzie Mecnera do poddania się. Brzydka walka Galle — Skalec d[illegible] czem nastąpił skandaliczny „występ" Skalca. Sędziował w ringu Ćwikliński na punkty Klapsia.

ZKSM POKÓJ NOWY BYTOM — ZRYW ŚWIĘTOCHŁOWICE 11:5

NOWY BYTOM. Sala kasyna hutniczego w Nowym Bytomiu nie była w stanie pomieścić tej masy publiczności, która pragnęła oglądnąć decydujące spotkanie o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A między leaderem tabeli Zryw Świętochłowice a ZKSM Pokój, przerwane przy stanie 7:1 na korzyść miejscowych. Gdy przed ogłoszeniem wyniku w wadze lekkiej Krawczyk (Pokój) — Bartel, kibic klubowy znajdujący się tuż koło ringu usłyszał szept, że Krawczyk przegrał walkę rzucił się na ring i pobił sędziego ringowego p. Sarnowskiego. Obecny na sali delegat Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej przerwał spotkanie i tylko ze względu na publiczność, domagającą się zwrotu pieniędzy za wstęp zgodził się na kontynuowanie walk towarzyskich. W ten sposób ZKSM Pokój przegrał walkowerem 16:0.

Wyniki techniczne walk w spotkaniu towarzyskim od muszej do ciężkiej (na pierwszym miejscu pięściarze ZKSM Pokój): Górawski zremisował z Kowalczykiem. Skowronek wypunktował Krystka. Rudner nie rozstrzygnął walki z Chrobokiem. Krawczyk zremisował z Bartelem. Opieka przegrał przez k. o. z Rademacherem. Nieroba został wypunktowany przez Kaszubę. Macioszek znokautował w II starciu Tykę. Kiesewater otrzymał punkty walkowerem na skutek nie stawienia się Termina w ringu.

ZKSM BATORY — SIEMIANOWICZANKA 10:4

SIEMIANOWICE. Pomimo iż mistrz Śląska ZKSM Batory wystąpił do zawodów o drużynowe mistrzostwo klasy A bez Osieckiego, Kulla i Nowary wywiózł dalsze dwa punkty z Siemia[illegible]

Wyniki spotkań: (na pierwszym miejscu pięściarze Batorego, od muszej do ciężkiej). Grzesik został znokautowany [illegible] rzyka. Reichert został wypunktowany przez Guzego, Bazarnik uzyskał zwycięstwo w II starciu przez dyskwalifikację Bobca. Bibrzycki wygrał na punkty z Mórysem. Kusz przegrał po zaciętej walce ze Spałkiem. Sznajder zwyciężył w III rundzie Waśkę, który za nieczystą walkę został zdyskwalifikowany. [illegible] nanej walce pokonał minimalnie na punkty Pyke. Kubica wygrał przez k. o. w II starciu z Mitką.

ZKSM BAILDON — 27 ORZEGÓW [illegible]

KATOWICE. Do zawodów o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy A w boksie obydwie drużyny wystąpiły w odmłodzonym składzie.

Wyniki: (na pierwszym miejscu pięściarze Baildonu, od muszej do ciężkiej): Suszka znokautował w pierwszym starciu Markiewkę. Drozdek wypunktował Nowaka. Borowczyk zwyciężył przez techn. k. o. w I starciu Alberciaka. Elenas pokonał przez k. o. w I rundzie Szwede II. Niedziela wygrał przez k. o. w I starciu z Krawczykiem. Wajs zremisował z Kurkiem. Urbaniak zwyciężył przez techn. k. o. w III starciu Jonasa. Drapała otrzymał punkty walkowerem.

ZZK TARNOWSKIE GÓRY—LECHIA MYSŁOWICE 10:6

TARNOWSKIE GÓRY. (K) Goście zjechali się do Tarnowskich Gór w osłabionym składzie i ponieśli zasłużoną porażkę w spotkaniu z miejscowymi kolejarzami w stosunku 6:10. Wyniki walk (od muszej do ciężkiej): Michal (T) otrzymał punkty walkowerem. Mazur wypunktował Breklera II (L). Spruś (T) zremisował z [illegible]skim. Brekler I zwyciężył na punkty Wasilewskiego. Winkler (T) nie rozstrzygnął walki z Maciejewskim. Kozioł (L) uzyskał zwycięstwo w II rundzie na skutek poddania się Miss. [illegible]sówka (T) otrzymał punkty walkowerem. Pietrzyk (T) po bardzo żywej i ciekawej walce wypunktował Wockę.

[illegible]

KATOWICE. W rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Śląska klasy B w boksie uzyskano następujące wyniki:

Grupa I: Naprzód Lipiny — Zjednoczenie [illegible]

Grupa II: Ruch Chorzów — Odra Opole 16:0 walkowerem.

Grupa III: Unia Sosnowiec — Brynica Czeladź 8:8. Kopalnia Eminencja — Siemianowiczanka Ib 0:16 walkowerem.

Grupa V: Górnik Mikulczyce- GZKS RADZIONKÓW 9:7..

ZZK RYBNIK — GWARDIA KATOWICE 16:0

zeskoki i obskoki. Tempo marszu musi być żywe poprzez doły, rowy i różne wzniesienia. Uwzględnić w dużej mierze chodzenie wskoś po zboczach dla wzmocnienia stawu skokowego.

MARSZO-BIEGI. Celem ich jest podniesienie sprawności wysiłkowej serca, płuc, stawów i mięśni, aby organizm wykonywał pracę szybciej, zręczniej i dokładniej przy jednoczesnym przedłużaniu czasu jej trwania i wzrostu odporności na zmęczenie. Tempo około 7 km. na godzinę. Początkowo marszo-biegi uprawiać raz w tygodniu około trzy godziny, stopniowo zwiększać szybkość marszo-biegu i przedłużać czas trwania. Podejścia pokonywać marszem. Z góry i po równym biec. Tempo winno być umiarkowane z zachowaniem rytmu. Marszo-biegi uprawiać w grupach dobranych pod względem sprawności fizycznej.

ZAPRAWA BIEGACZA

Biegacz, aby utrzymać swe ciało w kondycji, powinien w ciągu całego roku starać się podtrzymywać swe wartości fizyczne. W czasie zaprawy starać się wybierać takie ćwiczenia, które dadzą mu ciągłość wysiłku, rytmicznego i regularnego, które są niezbędne przy biegach, specjalnie zwracając uwagę na rozwój mięśni ramion brzucha, pleców i nóg, jak również wzmacniające serce i płuca. Niewskazanymi są wszelkiego rodzaju ćwiczenia z działu ciężkiej atletyki, które powodują nadmierny rozrost muskulatury. Polecane są rzuty, skoki z dziedziny lekkiej atletyki, wiosłowanie, marszobiegi i biegi naprzełaj z kijkami narciarskimi.

ZAPRAWA ZJAZDOWCA

Ze względu na to, że wysiłek narciarza zawodnika jest skumulowany na przestrzeni dosyć krótkiego sezonu, jakim jest sezon narciarski, przeto narciarz musi baczną uwagę zwrócić na swą kondycję i z całą pedanterią oddać się zaprawie narciarskiej w ciągu całego roku. Wśród ćwiczeń, którym zjazdowiec będzie się oddawał w czasie zaprawy winny się znaleźć takie, które najbardziej będą odpowiadały charakterowi tej specjalności, które wymagają skoncentrowania na stosunkowo niedługim odcinku czasu olbrzymiego wysiłku. A to biegi, skoki w dal, wzwyż, skoki o tyczce, ćwiczenia na drążku, poręczach, koniu, ćwiczenia równoważne, zwinnościowe, wymagające szybkiej orientacji jak koszykówka, szczypiorniak czy piłka nożna. Z chwilą utworzenia się dostatecznej pokrywy śnieżnej zjazdowiec rozpoczyna właściwą zaprawę narciarską.

Ze sportu motocyklowego

POZNAŃ. (tel.) Na torze Okręgowego Urzędu Wychowania Fizycznego odbyły się zawody finałowe o mistrzostwo okręgowej ligi żużlowej z udziałem przedstawicieli klubów Unii Chodzież, Gniezno i Motoklubu Rawicz.

W ostatecznej punktacji zwyciężył Motoklub Rawicz — 24 pkt., przed Gnieznem i Chodzieżą — po 14 pkt.

W poszczególnych biegach zwyciężyli: Bieg I: Glinkowski Chodzież — 2,01,6. Bieg II: Ratajczak Rawicz — 2,04,4. Bieg III: Kasprowiak Rawicz — 1,55. Bieg IV: Cieślewski Rawicz — 1,59. Bieg V: — Kasprowiak — 1,54. Bieg VI: Glinkowski 2,01,6. Bieg VII: Cieślewski — 1,59,7. Bieg VIII: Ratajczak — 1.59,1. Bieg IX: Olewski Gniezno — 2,03,5.

CZĘSTOCHOWA. W niedzielę rozegrano motocyklowe mistrzostwa żużlowe II Ligi organizowane przez Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów, przy udziale RKS Polonii Byt., Unii Poznań i gospodarzy.

W ogólnej klasyfikacji drużynowej zwyciężyła Polonia Bytom 23 punkty, przed Unią Poznań 14 pkt. i Cz. T. C. i M — 13 pkt.

Najlepszy czas dnia na 4 okrążenia toru uzyskał Jankowski — Polonia Bytom — 1.55,5, następnie młody zawodnik częstochowski Miechowski — 2.08,5.

N. OZOLIN
Zasłużony mistrz sportowy ZSRR

Uczcie się od mistrzów!

SKOK O TYCZCE w sali gimnastycznej



N. Ozolin

Jeden z zawodników radzieckich przebywający obecnie w Polsce a mianowicie Ozolin jest profesorem Akademii Wychowania Fizycznego w Moskwie. Ozolin należy do najwybitniejszych instruktorów sportowych, ma on za sobą długie doświadczenie zawodnicze i trenerskie. Jego specjalnością był i wciąż jeszcze jest skok o tyczce. Wynikiem 4,30 m osiągniętym przed wojną był Ozolin najlepszym Europejczykiem tej konkurencji. Dopiero w tym roku, Szwed Lundberg uzyskał od niego wynik lepszy.

Poniżej zamieszczamy cykl ćwiczeń w układzie Ozolina obrazujących przygotowania do właściwego opanowania techniki w skoku o tyczce.

*

Sukcesy w skoku o tyczce w dużej mierze zależne są od sprinterskiej i gimnastycznej zaprawy lekkoatlety. — Idealnym typem tyczkarza jest wysoki, smukły sprinter-gimnastyk na przyrządach. Zasadniczo pierwsze powodzenia chłopaka w sprincie tak go pochłaniają, że trenować już będzie tylko sprint, a na tyczkę już brak mu czasu, zresztą nie interesuje go ona wcale. Tak samo ma się i sprawa z młodymi gimnastykami na przyrządach.

Po długotrwałych studiach udało mi się wypracować plan zaprawy zimowej tyczkarzy w sali gimnastycznej, którzy nie posiadają wstępnego systematycznego treningu. Skok o tyczce tylko częściowo jest ćwiczeniem lekkoatletycznym: w rozbiegu i odbiciu się, wszystko inne natomiast przypomina ćwiczenia na przyrządach. Zaprawę zacząć należy od tego właśnie punktu — od skoku przez łatę.

PIERWSZE ĆWICZENIE:

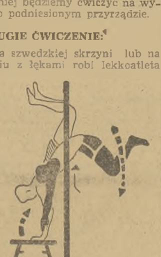
Używamy do tego ćwiczenia drążka, który chwytamy prawą ręką od dołu (podchwytem) i lewą z góry (nachwytem). Potem robimy krok lewą nogą naprzód, wyrzucamy prawą nogę do góry i staramy się ciało dźwignąć wzwyż. Ponieważ obracamy się w lewo, wspieramy się na drążku na prawej ręce! Lewa ręka puszcza uchwyt i wychodzi w górę, przechylamy się ku drążkowi. Ćwiczenie to powtarzamy 2—3 razy. Potem poza drążkiem stawiamy łatę na stojakach, czyli że ćwiczymy później podparcie na drążku i przeniesienie ciała przez łatę. Początkowo łata będzie poniżej drążka, później jednak podwyższa się ją ponad niego aż do 10—12 cm. Oczywiście i wysokość drążka



będzie początkowo niższa, dopiero później będziemy ćwiczyć na wysoko podniesionym przyrządzie.

DRUGIE ĆWICZENIE:

Na szwedzkiej skrzyni lub na koniu z łękami robi lekkoatleta



stójkę na ugiętych rękach ze zgiętymi nogami. Potem wyrzuca nogi w górę, prostuje ręce, odpycha się i przenosi ciało przez łatę, która przy dalszych ćwiczeniach powinna już być 70—80 cm wyżej nad skrzynią czy koniem. (Rys. 2).

TRZECIE ĆWICZENIE:

Z ćwiczeń przygotowawczych ćwiczenie to jest najistotniejsze — zamiast tyczki jednak używamy do skoku liny. Pomiędzy wiszącą liną a łatą winno być około 20 cm odległości, na pierwsze skoki starczy wysokość 140—150 cm. Prawą ręką chwytamy linę około 10—15 cm niżej od miejsca, do którego najwyżej możemy sięgnąć, robimy dwa kroki w tył odbijamy się na lewej nodze, drugą wyrzucamy w górę, ciało podciągamy w górę i przenosimy je przez łatę ruchem takim samym jak w ćwiczeniu pierwszym (poprzeczka). W ten sposób powinno się przeskoczyć łatę na wysokości o 10—20 cm ponad punkt wyso-



kości, w którym chwytamy linę prawą ręką.

Te trzy ćwiczenia wprowadzające trenować należy tak długo, dopóki nie uzyska się zamierzonych rezultatów. Następnie dopiero należy przejść do ćwiczeń z tyczką.

CZWARTE ĆWICZENIE:

Ćwiczenie to nauczy nas jak trzymać tyczkę w momencie zwisu. Prawą ręką chwytamy tyczkę wysoko, lewą o 15 cm niżej, równocześnie zaś głowa, lewa ręka i część tułowia znajduje się po lewej stronie tyczki, nogi zaś po prawej. Potem występ prawą nogą, przyciskamy ciało do tyczki i opadamy obu nogami równo-



cześnie. Kładziemy tu specjalny nacisk na owe ukośne położenie ciała, by ręce, na których ciało wisi, były dokładnie nad środkiem ciężkości ciała. Bez tego położenia ciała skok się nie uda. Ćwiczenie to właściwie jest bardzo łatwe, jednakże i później nie wolno nam przy nim zapomnieć o ukośnej pozycji ciała.

PIĄTE ĆWICZENIE:

Zgodnie z podaną ilustracją, jest to skok o tyczce z jednego przyrządu na drugi. Tutaj akcentujemy specjalnie zamach prawą nogą i przy odbiciu przyciśnięcie



ciała do tyczki. Skoczek trzyma tyczkę prawą ręką na wysokości głowy.

SZÓSTE ĆWICZENIE:

Ćwiczenie to obrazuje już całkowicie skok o tyczce z rozbiegiem, który jednakże odbywa się



bez tyczki! Tyczkę trzyma trener w „korytku". Skoczek, po rozbiegu 12 do 15 metrów chwyta tyczkę (w położeniu ukośnym) na wysokości piersi, odbija się jak w ćwiczeniu piątym i przechodzi łatę jak przy ćwiczeniu trzecim. Na pierwsze skoki łatka powinna być na wysokości 150 cm, przy dalszych 200 do 230 cm.

Ostatecznie można przejść do normalnego skoku o tyczce, rozbieg wraz z tyczką 12 mtr. Tyczkę musi skoczek uchwycić prawą ręką o 50 do 60 cm wyżej niż lewą, całą uwagę początkowo winien skupić na odbiciu i na podciągnięciu lewej ręki do prawej! Różnica w stosunku do ćwiczenia szóstego polega na tym, że skoczek w czasie rozbiegu musi zwracać uwagę na to, by odpowiednio „wbić" tyczkę. Dlatego też należy wystrzegać się kołysania tyczką przy rozbiegu na boki, bo wówczas nie mamy żadnej pewności, że tyczka wejdzie celnie do dołka.

Na sali gimnastycznej — po odpowiednim treningu — skoczek winien skakać: z rozbiegiem z 10 do 12 metrów — 240 do 260 cm, z rozbiegiem 17 do 19 m — 280 do 300 cm. Skoro przy treningu wytworzy się poczucie pewności w opanowaniu tyczki przy pokonywaniu wysokości, okres treningu przygotowawczego kończy się. Wypada wówczas poświęcić się tylko doskonaleniu techniki.

Przekład J. B.



Masow uzyskał w Warszawie wynik 1,93 m.

Echa maratonu

Kogo należy wysłać do Koszyc

Tegoroczne mistrzostwa Polski w maratonie — jak już podaliśmy — odbyły się w Kielcach na trasie Kielce — Morawica — Chęciny — Kielce. Pierwszy odcinek obejmował 13 km asfaltowej szosy Kielce—Busko. W Morawicy trasa skręcała na zachód przez wieś Radkowice, gdzie znajdował się półmetek. Następnie biegacze kierowali się do Chęcin i stamtąd znowu asfaltem do Kielc.

Pogoda na ogół dopisała, było słonecznie lecz nieco wietrzno [illegible]

Na starcie stanęło 8 zawodników: stary rutyniarz eks-mistrz Polski w maratonie Soduła (ŁKS), dalej znani biegacze jak Więcek (Wisła Kraków), Ruszlewski (SKS Warszawa), Nowak (DKS Łódź), który w zeszłym roku w Olsztynie zdobył wice-mistrzostwo Polski w maratonie. Z młodszych biegaczy należy wymienić Mintę (WKS Międzyrzec Wlkp.), Drąga (ZMP Karpacz) i Kwiatkowskiego (Pafawag Wrocław). Pierwszy raz w maratonie występował Osiński z HKS Bydgoszcz, który do tej pory biegał, lecz tylko na długie i średnie dystanse. Nie przybyli Głuszcz i Garncarz.

Start odbył się o godz. 11.25 sprzed wejścia na Stadion WF i PW. Zawodników wyprzedzało auto z komisją sędziowską, z tyłu jechał samochód sanitarny. Już na pierwszych kilometrach zawodnicy narzucają silne tempo. Biegną zrazu gromadnie. Na 4 kilometrze za Kielcami dzielą się na dwie grupy. W pierwszej znajduje się Soduła, Osiński, Kwiatkowski i Nowak. Na końcu biegnie Drąg. Tempo jest w dalszym ciągu szybkie. Średnio 3 min. 31 sek. na kilometr. Na 13 km Soduła zaczyna zostawać w tyle. W Morawicy znajduje się już na ostatnim miejscu. Za tą miejscowością Osiński i Nowak odrywają się od reszty na odległość ok. 1 km. Na półmetek w Radkowicach przybiegają jako pierwsi Osiński i Nowak, dalej Kwiatkowski, Ruszlewski, Więcek, Minta, Drąg i Soduła. Zawodnicy pokrzepiają się herbatą nie przerywając biegu. Im bliżej Chęcin tym odległość między czołówką i Sodułą zwiększa się coraz bardziej. Za Chęcinami wynosi już ok. 4 km. Między Chęcinami i Słowikiem zwiększa tempo Więcek, który zwolna lecz stale przybliża się do prowadzących bieg Osińskiego i Nowaka. Ten ostatni jednak w odległości 8 km od Kielc (Słowik) dostaje skurczu żołądka i wycofuje się z biegu. Jasne jest teraz, że walka o pierwszeństwo rozegra się między Osińskim i Więckiem. Na 2 km przed metą Więcek jest już tylko o jakieś 30 m za bydgoszczaninem. Jednak nieoczekiwanie słabnie i rezygnuje z dalszej walki o pierwsze miejsce. Jako pierwszy, na stadion w Kielcach wbiega witany oklaskami publiczności Osiński (HKS Bydgoszcz) w dobrym czasie 2:50:4,6. W dwie minuty później przybywa Więcek, dalej w kolejności Ruszlewski, Minta, Kwiatkowski, Drąg i Soduła. Oprócz Osińskiego należy wyróżnić z młodszych maratończyków Drąga z Karpacza, który biegł bardzo dobrze i spokojnie.

Organizacja zawodów spoczywająca w rękach Kiel. OZLA — zadowoliła.

Cz. Michniak

*

Z Koszyc w Czechosłowacji donoszą nam, że na tradycyjny bieg maratoński, który rok rocznie odbywa się tam jesienią, tym razem zaproszeni zostali z Polski: Głuszcz z Warszawy i Garncarz z Krakowa. Obaj ci zawodnicy w ostatnim maratonie o mistrzostwo Polski nie startowali.

Udział przedstawicieli Polski w maratonie koszyckim, wydaje się nie tylko pożądany, ale konieczny. Sądzimy jednak, że reprezentantami na tym biegu będą zawodnicy, którzy startowali w Kielcach, a więc przede wszystkim: Osiński z Bydgoszczy i Więcek z Krakowa.



Dumbadze, jak było do przewidzenia, okazała się w dysku niedościgniona.

Foto Film Polski

● *Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy, odbędą się w roku 1950, między 23 a 27 sierpnia w Brukseli na stadionie Heysel. Projektowany na rok 1949 mecz lekkoatletyczny Europa — Ameryka przewidziany jest do Pragi.*

● *Finowie postanowili podnieść klasę swoich ping-pongistów i w tym celu zaprosili na trenera Czechosłowaka Slara. W tej chwili przebywa on jeszcze w Danii, gdzie podciąga klasę tamt. reprezentacji.*

Coś dla kibiców

Pełna widownia przy pustym boisku

Warto zwrócić uwagę na inicjatywę p. Wł. Dobrowolskiego z Tuchowa, z której skorzystała TARNOVIA i podjęła się urządzania stałych transmisji zawodów piłki nożnej dla swoich sympatyków. Transmisje te cieszą się wielką popularnością. Mimo, iż drużyna TARNOVII na obcych boiskach nie zawsze odnosi sukcesy, jednak na boisku w Tarnowie zbiera się każdorazowo ponad 2.000 kibiców, którzy z zapartym oddechem słuchają przebiegu zawodów. Frekwencja na transmisjach jest niewątpliwie zasługą inicjatora tego rodzaju bezpośredniego informowania publiczności, przy czym p. Dobrowolski mimo że sam jest szczerym sympatykiem TARNOVII, nie zapomina o tym by słuchaczy informować obiektywnie.

Transmisje te powstały ze zwyczajnej rozmowy telefonicznej — informuje mnie z uśmiechem p. Dobrowolski. Mianowicie w r. 1947 sekcja motocyklowa OM TUR Tarnów, zorganizowała Raid Motocyklowy, przy czym trasa przebiegała przez Tuchów, Gromnik, Zakliczyn. Podczas wspomnianego raidu — mówi p. Dobrowolski — połączyłem się telefonicznie ze sprawozdawcą na starcie raidu w Tarnowie, [illegible] postrzeżenia, rekonstruował speaker tarnowski. F-ma „LIBOR" (Lisowski i Bornio) w Tarnowie, która ma u siebie byłych pracowników Polskiego Radia, zaangażowała mnie swego czasu do Tarnowa na speakera motocyklowych wyścigów ulicznych.

Następną transmisję przeprowadzał p. Dobrowolski z m. Tęgoborza pow. N. Sącz, skąd nadawał przebieg raidu motocyklowego jaki się odbył latem 1948. Próba udała się w zupełności i dała gwarancję, że transmisje z zawodów piłki nożnej w tej formie są zupełnie możliwe. W ten sposób, po raz pierwszy zaryzykowano transmisję meczu ligowego LEGIA — TARNOVIA z Warszawy. Dalsze dwie transmisje przeprowadził p. Dobrowolski z Łodzi, Krakowa i ostatnio z Poznania. Pomysł ten przejął KS WARTA Poznań i z zawodów CRACOVIA — WARTA w Krakowie, przeprowadził transmisję p. Ludomir Budziński, znany przed wojną sprawozdawca Polskiego Radia. P. Budziński, przemawiał do mikrofonu z Poznania i całą drugą część zawodów ZZK — TARNOVIA transmitował osobiście. Był on podobno inicjatorem i pierwszym sprawozdawcą całego spotkania rozegranego przez KS WARTA z drużyną holenderską, podczas Pow. Wystawy Krajowej w Poznaniu, w r. 1929.

Obecnie, pragnąłbym — kończy rozmowę p. Dobrowolski — aby kibice wszystkich klubów ligowych w Polsce, doczekali się tej chwili kiedy Zarządy klubów będą urządzały tego rodzaju imprezy na swoich boiskach, gdyż dają one jednak wiele miłych przeżyć sympatykom.

Jan Kryński



Stały sprawozdawca meczów Tarnovii p. Władysław Dobrowolski.

Barwiński pracuje nadal

Tarnów. Niemiłe wrażenie wywarła w sportowych kołach Tarnowa, notatka dotycząca reprez. obrońcy Polski Barwińskiego, rzekomo zwolnionego z pracy w Społem w Tarnowie, za wyjazd na przygotowawczy obóz piłkarski przed meczem z Rumunią. Barwiński pracuje stale w Społem w Tarnowie, nie miał żadnych przeszkód w wyjeździe na powyższy obóz i otrzymał normalne okresowe zwolnienie służbowe. Należy dodać, że dyr. Społem Kaz. Półchłopek, jest jak najżyczliwiej ustosunkowany do sportu i nie stwarza trudności, ale ułatwia sportowcom pracującym w Społem udział w zawodach.

Redaguje Komitet. Adres Redakcji: Katowice, ul. Młyńska 9. Telefony: 309-73, 355-82 (wewnętrzne: 004, 005 002). Administracja: Katowice, Młyńska 9, tel. 309-73, (wewn.: kier. 008, dział prenumeraty 008). Sekretariat komitetu redakcyjnego dodatku „Szkoła ma głos": Z. Orłowicz — Warszawa, ul. Rakowiecka 23. — Konto P. K. O. III-4950. Wydawca: „Czytelnik" Katowice, ul. 3 Maja nr. 12. — Redakcja warszawska: Warszawa, ul. Marszałkowska nr. 3—5, telefony 876-83 i 876-84. Redakcja w Krakowie: Wielopole nr. 1, tel. 545-60. — Drukarnia nr 9 Spółdzielni Wydawn. „Czytelnik" Katowice. Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach zł 80,—. z przesyłką pocztową zł 95,—. R 58077